Cena numeru 25 groszy.

DZIŚ 32 STRONY: 16 stron „Republiki“, 8 stron „Dodatku Literacko-Naukowego“ i 8 stron „Panoramy“.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok IX | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 25 PAŹDZIERNIKA 1931. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr 29?

Atak senatora Boraha na Polskę.

Amerykański polityk żąda rewizji traktatu wersalskiego... i zniesienia korytarza pomorskiego.

Konferencja waszyngtońska pod znakiem zapytania.--Hoover usiłuje ratować sytuację.

WASZYNGTON, 24 października.

Korespondent Havasa podaje: Przyjmując dziennikarzy, którzy towarzyszy premjerowi Lavalowi w czasie jego pobytu w Waszyngtonie, senator Borah, przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu, oświadczył,

IŻ OSOBIŚCIE PRZECIWNY JEST WSPÓŁPRACY STANÓW ZJEDNOCZONYCH Z EUROPĄ.

W sprawie „korytarza polskiego“, który jak zaznaczył senator, winien zniknąć, wysunął on myśl konferencji zainteresowanych mocarstw.

NOWY JORK, 24 października.

Według doniesień „Herald Tribune“, Laval, czyniąc aluzje do oświadczenia sen. Boraha, złożonego wobec przedstawicieli prasy francuskiej, powiedział:

NIE PRZYBYŁEM DO WASZYNGTONU, AŻEBY WDAWAĆ SIĘ W POLEMIKĘ Z SEN. BORAHEM,

ani też ażeby dyskutować o rewizji traktatu wersalskiego.

Paryż, 24 października.

Omawiając wystąpienie sen. Boraha „Petit Parisien“ twierdzi, że Hoover zdecydował się w ostatniej chwili zaprosić senatora Boraha na obiad, w którym według początkowego planu mieli uczestniczyć tylko Hoover i Laval.

ABY PREMJEROWI FRANCUSKIEMU W SPOSÓB NAOCZNY PRZEDSTAWIĆ TRUDNOŚCI, WOBEC JAKICH STOI W SENACIE.

Wywody Boraha i jego sposób załatwiania spraw o znaczeniu światowem nazywa dziennik nadzwyczajnemi i wprost naiwnemi.

„Journal“ dziwi się, że Barah uznał za stosowne zająć stanowisko wobec wielkich problemów międzynarodowych, nie czekając nawet na uprzednie spotkanie z Lavalem.

Naogół jednak, zdaniem dziennika, Borah uznaje słuszność francuskiego stanowiska w sprawie bezpieczeństwa i reparacyi, gdyby jednak myśl jego urzeczywistnić w pełni, to trzebaby sobie zadać pytanie

CO JESZCZE POZOSTAŁO Z. POKOJU ŚWIATOWEGO.

Oziębienie wzajemnych stosuków

Waszygton, 24 października.

(t) Wydane późnym wieczorem oświadczenie urzędowe stwierdza, że prezydent Hoover i premjer Laval będą rozmawiali wyłącznie na tematy polityczne, mające na celu przyspieszenie zakończenia światowego kryzysu gospodarczego.

Pogłoski o wszelkich innych tematach dyskusji są bezpodstawne. Na szczęście między Stanami Zjednoczonymi a Francją nie istnieją żadne punkty sporne.

Jedynym celem rozmów obecnych jest szczera i poważna wymiana zdań, mająca na celu znalezienie wspólnej podstawy dla akcji zmierzającej do poprawy sytuacji ogólnoświatowej.

Nie bacząc na to oświadczenie, można w Waszyngtonie wyczuć

OZIĘBIENIE WZAJEMNYCH STOSUNKÓW.

Prasa amerykańska we wzmiankach inspirowanych usiłuje zwalić odpowiedzialność za kryzys w Ameryce na Francję, która rzekomo prowadzi politykę egoistyczną.

Oburzenie we Francji

Nikt nie zgodzi się na rewizję traktatu wersalskiego

Paryż, 24 października.

Oświadczenie sen. Boraha, że bez zmiany Traktatu Wersalskiego nie może być mowy o porozumieniu Stanów Zjednoczonych z Francją, wywołało niesłychaną burzę w prasie paryskiej. „Petit Parisien“ podejrzewa, że wystąpienie sen. Boraha jest pociągnięciem politycznem, wykonanem w porozumieniu ze sferami kierowniczemi amerykańskiej polityki zagranicznej i obliczone było na zaszachowanie Lavala.

Jeszcze dalej idzie korespondent waszyngtoński „Echo de Paris“, twierdząc, że przed wywiadem swoim Borah konferował długo z prezydentem Hooverem i zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż gra obu polityków była zawczasu uzgodniona.

Prasa nie ukrywa niepokoju i przewiduje

MOŻLIWOŚĆ CAŁKOWITEGO FIASCA KONFERENCJI

waszyngtońskiej. „Intransigent“ pisze, że Laval jest przedewszystkiem francuzem i jako taki nie zgodzi się na naruszenie traktatów, które Francja krwią własną wywalczyła.

Berlin trjumfuje

Berlin, 24 października.

Dzisiejsze pisma popołudniowe przynoszą całe kolumny depesz z Waszyngtonu. Nastrój prasy niemieckiej jest pełen optymizmu, gdyż jak stwierdzają korespondenci niemieccy, sen. Borah działał z polecenia prezydenta Hoovera i jakoby jego zdanie podzielać ma większość senatu amerykańskiego.

Komentarze te należy przyjmować z zastrzeżeniem, jako pochodzące ze źródeł zainteresowanych.

Dziennikarze francuscy bojkotu'ą Boraha

Nowy Jork, 24 października.

Sen. Borah w wywiadzie z dziennikarzami niemieckimi wyraził się w sposób następujący: „Francja może sobie rościć tylko pretensje do odszkodowań za straty spowodowane przez pociski niemieckie na terytorjum francuskiem. Wszelkie inne pretensje, wchodzące za objęte reparacjami, są nieuzasadnione“.

Słowa te wywołały wśród 30 dziennikarzy francuskich w Waszyngtonie wstrząsające wrażenie. Na dorywczo zwołanem posiedzeniu postanowiono nie zwracać się więcej do sen. Borah o żadne wyjaśnienia.

Nad czem obradować będzie sejm w przyszłą środę

Warszawa, 24 października.

Porządek obrad plenarnego posiedzenia sejmu zwołanego na przyszłą środę 28 b.m. obejmuje 6 punktów sprawozdań komisyj sejmowych: w sprawie nowelizacji ustawy o obrocie cukru, o ujawnieniu hipotecznych zezwoleń na parcelację gruntów, o odpowiedzialności skarbu państwa za przesyłki pocztowe i rozmowy telefoniczne, sprawozdanie komisji ochrony pracy o wnioskach w sprawie stosunku między właścicielami nieruchomości a dozorcami. Pozatem porządek dzienny obejmuje pierwsze czytanie szeregu projektów ustaw, między innemi na pierwszem miejscu projekt ustawy o państwowym podatku przemysłowym, szereg ustaw o charakterze wojskowym, ratyfikacja konwentu handlowego i nawigacyjnego z Rumunją, projekt ustawy w sprawie zmiany w ustawie z 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych.

Granice Polski są nienaruszalne.

Nie podejmiemy żadnej dyskusji na temat rewizji granic.

Specjalny wywiad „Republiki" ministrem Zaleskim w związku z oświadczeniem senatora Boraha.

Warszawa, 24 października.

Na wiadomość o oświadczeniu senatora Boraha, dotyczącem

MOŻLIWOŚCI REWIZJI GRANIC POLSKI

zwrócił się nasz warszawski korespondent do p. ministra Zaleskiego z prośbą o oświadczenie, jakie jest wobec rozmów waszyngtońskich stanowisko rządu polskiego.

— Rząd polski nie ma żadnego zamiaru zajmowania oficjalnego stanowiska wobec prywatnych przemówień senatora Borah do prasy.

— Jednakże mogę stwierdzić, że stanowisko nietylko rządu polskiego ale i całego narodu polskiego jest znane powszechnie i streszcza się w formule absolutnego „NON POSSUMUS".

Naród polski nie może podjąć i

NIE PODEJMIE ŻADNEJ DYSKUSJI NA TEMAT SWOICH GRANIC.

— Zresztą wystarczy chwila zastanowienia, żeby dojść do przekonania, jak wyglądałaby polityka światowa, gdyby za każdym razem gdy ktoś wnosi pretensje do cudzego terytorjum, zwoływano konferencje międzynarodowe dla rozpatrzenia tych pretensji.

Mielibyśmy rewizję granic na całym świecie w permanencji — kończy min. Zaleski. (WB).

Minister Zaleski nie ustąpi

Warszawa, 24 października.

(WB) Minister Zaleski, który po dłuższej chorobie wrócił do zdrowia i objął urzędowanie w ministerstwie spraw zagranicznych, przyjęty był dziś rano na Zamku przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Minister Zaleski złożył P. Prezydentowi pierwsze sprawozdanie po powrocie z wrześniowej rady ligi narodów. Jednocześnie upoważniają nas do zaprzeczenia z całą kategorycznością pogłoskom, zanotowanym przez część prasy prowincjonalnej, **jakoby min. Zaleski miał z powodu przedłużającej się choroby ustąpić ze swego stanowiska.**

Pogłoski te wymieniają min. Patka jako kandydata do fotelu ministra spraw zagranicznych. Źródła miarodajne komunikują nam, że **zmiana na stanowisku ministra spraw zagranicznych zupełnie nie jest przewidziana.**

Jeżeli chodzi o ministra Patka, to bawi on obecnie w Warszawie, gdzie za-trzymał się po odbyciu kuracji w jednem z uzdrowisk czechosłowackich.

W poniedziałek, lub wtorek nadchodzącego tygodnia min. Patek wyjeżdża do Moskwy celem objęcia urzędowania na swej placówce.

Japonja musi wycofać się z Mandżurji

Rezolucja Ligi narodów uchwalona jednomyślnie.

Genewa, 24 października.

Dzisiejsze poranne posiedzenie Rady Ligi Narodów było bodaj najważniejszem nietylko dla zatargu chińsko - japońskiego, lecz wogóle dla roli Ligi Narodów w tego rodzaju zatargach na przyszłość. W dyskusji poruszano niejednokrotnie zasadniczej wagi art. 10 Paktu Ligi Narodów o nienaruszalności terytorjum członków Rady Ligi Narodów, ustalono definicje bezpieczeństwa państwa, **przypominano świętość i nienaruszalność traktatów.** Ważkie historyczne znaczenie mające słowa padały z ust tak autorytatywnych, jak min. Brianda, lorda Cecila i delegata hiszpańskiego p. Madariagi.

Praktycznego efektu te gorące apele nie odniosły. **Delegat Japonji pozostał niewzruszony i oświadczył formalnie, że projektu rezolucji, który został przygotowany przez ministra Brianda przyjąć nie może.** Obstawał natomiast przy swoim kontrprojekcie.

Na wszystkie zwracane do niego zapytania, ażeby zechciał wyjaśnić pewne szczegóły tego kontrprojektu, znaczenie poszczególnej definicji, oraz uzasadnić różnice między kontrprojektem a projektem min. Brianda, delegat japoński z niewzruszonym spokojem odpowiadał stale to samo, mianowicie: **Japonja nie ma żadnych zamiarów zaborczych w Mandżurji i gotowa jest wycofać wojska okupacyjne pod warunkiem uzyskania zabezpieczenia życia i mienia obywateli japońskich w Mandżurji.**

Poza to oświadczenie podyktowane widocznie wyraźną instrukcją z Tokjo, ambasador Yoshisawa w czasie wielogodzinej bardzo naprężonej debaty nie wyszedł. W tych warunkach prezes Rady zarządził raz jeszcze odroczenie posiedzenia do dziś popołudniu o godz. 16 ażeby w ten sposób wykazać całą dobrą wolę Rady Ligi Narodów w stosunku do stanowiska japońskiego.

Genewa, 24 października.

(Polska Agencja Telegraficzna)

O godzinie 5 m. 15 popołudniu zebrała się ponownie Rada Ligi Narodów na publiczne posiedzenie. Na wstępie przewodniczący oznajmił, że po zamknięciu rannego posiedzenia toczyły się dalej układy pomiędzy zainteresowanemi stronami w celu doprowadzenia do porozumienia i opracowania takiego tekstu rezolucji, któryby mógł być przyjęty jednomyślnie.

Próba ta nie dała rezultatu, gdyż przedstawiciel Japonji w dalszym ciągu podtrzymywał swe zastrzeżenia. Wobec tego istnieją dwa projekty rezolucji.

Zgodnie ze zwyczajem przewodniczący poddał pod głosowanie najpierw kontrpropozycję zgłoszoną przez przedstawiciela Japonji.

Za tekstem rezolucji japońskiej głosował jedynie delegat Japonji. W imiennem głosowaniu wszyscy członkowie **powiedzieli się za tekstem rezolucji przedstawionej i opracowanej przez Radę Ligi.**

Po głosowaniu przewodniczący zawiadomił Radę, iż rezolucja ta przeszła „jednomyślnie, prócz głosu przedstawiciela Japonji".

Dalej przewodniczący podkreślił trudności przed któremi stanęła Rada rozstrząsając ten zatarg. Należy liczyć się z tem, że do następnego posiedzenia Rady sprawa będzie zlikwidowana.

Po przemówieniu przewodniczącego przemawiali delegaci poszczególnych państw, wyrażając przewodniczącemu podziękowanie za poniesiony trud.

Przedstawiciel Chin wyraził obawę, że nadzieje sformułowane przez przewodniczącego co do rychłego zlikwidowania zatargu nie ziszczą się.

Chiny nie mogą pod żadnym pozorem zgodzić się na bezpośrednie układy z Japonją przed wycofaniem wojsk japońskich z Mandżurji. Przewodniczący min. Briand w końcowem przemówieniu apelował do Chin i Japonji by wykazały całą dobrą wolę i doprowadziły do pomyślnego załatwienia nieporozumienia.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Tokio, 24 października.

Rozczarowane i niezadowolone ze stanowiska Ligi Narodów koła rządowe japońskie nie kryją się z zamiarami wystąpienia z Ligi. Uważają one, że nietylko zostało zlekceważone stanowisko Japonji, ale że Liga odstąpiła od swych zasad i ogólnej linji wiążących ja traktatów.

***

Rezolucja wzywa Japonję do wycofania wojsk z Mandżurji w ciągu trzech tygodni. (Przyp. Red.).

Krew płynie w Mandżurji

Moskwa, 24 października.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Jak donosi prasa sowiecka, **japońskie samoloty wojskowe zbombardowały w tych dniach pozycję wojsk chińskich**

wokolicy Cicikaru.

Akcja japońska wywołana była podobno tem, że wojska chińskie stale **ostrzeliwały aeroplany japońskie, pełniące służbę wywiadowczą.**

Z Mukdenu donoszą, że w okolicy Dairenu został zatrzymany przez dezerterów chińskich pociąg japoński. Znajdujące się w pobliżu oddziały wojsk japońskich odparły dezerterów, przyczem **w czasie potyczki zginęło 60 Chińczyków.**

Rozruchy w Paragwaju

Wczoraj ogłoszono stan oblężenia

Nowy Jork, 24 października.

Według ostatnich wiadomości z Paragwaju, w kraju tym wybuchły rozruchy. Prezydent republiki ogłosił wczoraj stan oblężenia.

Niepokoje zaczęły się od wystąpień studentów, którzy zdemolowali lokal redakcji „El Liberal" i potłukli kamieniami szyby w pałacu prezydenta. Stan oblężenia ma trwać do 1 marca 1932 r.

Nadzwyczajne zapomogi dla kolejarzy

niższych kategorji

Warszawa 24 października.

Uwzględniając trudne warunki życiowe pracowników kolejowych niższych grup uposażenia, utrzymujących liczną rodzinę, którzy cofnięcie dodatku stołecznego lub lub zmniejszenie dodatku kresowego najdotkliwiej odczuwają, minister komunikacji przyznaje począwszy od lipca r. b. pracownikom od X do XVI grupy uposażenia, miesięczne zapomogi w wysokości 10 i 15 proc. uposażenia miesięcznego, zależnie od grupy uposażenia i stanu rodzinnego pracowników.

W bieżącym miesiący minister inż. Kühn rozszerzył te zapomogi na pracowników IX-ej grupy uposażenia. Niezależnie od tej pomocy materjalnej, minister komunikacji przyznał wszystkim dyrekcjom dodatkowo znaczne kredyty na zapomogi dla pracowników, zasługujących na nie z uwagi na specjalnie trudne warunki życiowe.

Brak węgla w Moskwie

Moskwa, 24 października.

Polska Agencja Telegraficzna).

Według ogłoszonego przez prezydjum moskiewskiej rady miejskiej zarządzenia, szkoły, szpitale i żłobki mają być opalane raz na dwa dni, mieszkania zaś prywatne raz na trzy dni.

Ograniczenia te są wywołane brakiem opału i trudnościami transportowemi.

Unja pocztowa na Bałkanach

została uchwalona na posiedzeniu w Stambule

Stambuł, 24 października.

Na posiedzeniu konferencji bałkańskiej, w którem uczestniczyli przedstawiciele sekretarjatu generalnego Ligi Narodów oraz międzynarodowego Biura pracy, **przyjęto propozycję grecką, przewidującą wprowadzenie w życie konwencji o unji pocztowej, skoro tylko** konwencja ta zostanie zaaprobowana przez dwa państwa bałkańskie.

Amnestja dla 1000 więźniów w Rosji

Moskwa, 24 października.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Prezydjum Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego udzieliło amnestji więźniom odsiadującym karę w obozach koncentracyjnych. Amnestja objęło około 1000 osób ze sfer robotniczych i najbiedniejszego włościjaństwa.

Banki jugosłowiańskie

w krytycznej sytuacji.

Berlin, 23 października

Z Zagrzebia donoszą, że w najbliższych dniach ma być w Jugosławji wydana ustawa w sprawie powszechnego moratorjum dla zobowiązań wewnętrznych na przeciąg trzech miesięcy.

Przedstawiciele jugosłowiańskiego Związku banków odbyli wczoraj w Białogrodzie konferencję, na której omówiono sytuację instytucyj finansowych i **stwierdzono, że banki znalazły się w krytycznej sytuacji. Przyczyną tego** jest upłynięcie terminów licznych wypowiedzeń wkładów. Klijenci domagają się zwrotu depozytów.

I tak w jednej tylko Pierwszej kroackiej kasie oszczędności w Zagrzebiu klijenci domagają się zwrotu wkładów w wysokości 850 miljonów dynarów.

Anglja w przededniu wyborów.

Londyn, w październiku.

Wybory zbliżają się w szybkżjem tempie. Z chwilą zamknięcia listy kandydatów, z chaosu stronnictw, programów, poglądów wyłania się obraz rywalizacji dwuch największych partyj: **konserwatystów i socjalistów.** Walka zasadnicza toczyć się będzie właśnie między temi ugrupowaniami; pozostałe są niezbyt liczne (pod względem ilości kandydatów). Na ogólną liczbę 1.286 kandydatów **konserwatyści zgłosili 517 nazwisk, Labour Party — 513, liberałowie — 121,** reszta przypada na drobne stronnictwa, które poraz pierwszy w Anglji występują do walki wyborczej. Dość powiedzieć, że słabe w ostatnich czasach stronnictwo liberalne rozbiło się na trzy obozy: **liberałów „ortodoksyjnych" pod wodzą Lloyd George'a, liberałów „narodowych" z sir Johnem Simonem na czele i wreszcie liberałów „niezależnych", którym przewodzi sir Herbert Samuel.**

Partja pracy staje do walki również niejednolicie: jako zwolenniczka wolnego handlu i socjalizacji banków (pour epater le bourgeois) — pod wodzą Hendersona, i jako „narodowa Partja Pracy", wlokąca się w ogonku za konserwatystami — z Mac Donaldem na czele. Do walki wyborczej staje wreszcie utworzona przez sir Oswalda Mosley'a anonimowa **„Nowa Partja" o jakimś lewicowo - faszystowskim kierunku, a wreszcie — komuniści.**

Giełda londyńska, czule reagująca na zbliżające się wybory, notuje zakłady **na korzyść konserwatystów na poziomie przewidywanej większości 180 mandatów.** Istotnie, sytuacja socjalistów nie jest teraz tak korzystna, jak w roku 1929. Wówczas głosy nierobotnicze rozbiły się między konserwatystów i liberałów. Przy jednomandatowym systemie większościowym korzyść osiągnęła Partja Pracy, zdobywając posła do Izby Gmin większością względną nieraz kilkudziesięciu lub kilkuset głosów. Inaczej przedstawia się sprawa dziś, gdy w 409 okręgach do walki staje po 2-ch kandydatów; szanse laburzystów zmniejszają się poważnie, będą bowiem mieli przeciw sobie **wszystkie głosy nierobotnicze.** Coprawda Lloyd George wezwał wszystkich swych zwolenników do oddawania głosów na Lobour Party tam, gdzie mają do wyboru konserwatystów lub socjalistów. Ale platforma wyborcza Partji Pracy odstraszy niejednego liberała.

Część parlamentu liczy już 67-miu posłów, aczkolwiek wybory jeszcze się nie odbyły. Są to **kandydaci „bezkonkurencyjni"**, zgłoszeni w okręgach tak dalece pewnych, że przeciwnicy nie stawiają im wcale czoła. System wyborczy angielski wymaga, by **każdy kandydat złożył kaucję 150 funtów szterlingów;** o ile nie zdobędzie pewnego minimum głosów kaucja przepada. To też w beznadziejnych dla niektórych stronnictw okręgach kandydatów zupełnie nie wystawiono.

Wybory personalne (nie z listy) mają wiele zalet. Kandydat winien się dobrze „zaprezentować" w swym okręgu, by — po za swym programem — **zdobyć popularność wśród wyborców.** Stąd też ogromna ilość wieców przedwyborczych, na których kandydat musi się pokazać, przemówić, **„przedstawić się" tłumom.** Niektórzy czynią to w sposób osobliwy: pewien kandydat konserwatystów po trzy razy dziennie przemawia na wiecach, pozatem jednak wywiesił na drzwiach swego lokalu wyborczego ogłoszenie, zawiadamiające, że **przyjmuje osobiście każdego wyborcę do godziny 9-ej wieczór i gotów jest osobiście odpowiadać na wszelkie pytania z zakresu platformy wyborczej.**

Mac Donald wrócił do swego okręgu — Seaham, który go w poprzednich wyborach posłał do Izby Gmin. W okręgu tym staje do walki prócz premjera, **oficjalny kandydat Labour Party Coxon i komunista Lumley.** Walka będzie zażarta, labourzystom zależy bowiem na obaleniu Mac Donalda. Atak na premjera rozpoczęli przedstawiciele związków zawodowych. Warto zanotować nowe zjawisko w angielskim ruchu robotniczym: związki zawodowe, które dawniej zachowywały więcej umiaru, aniżeli ich polityczna przedstawicielka — Partja Pracy, **dziś są bardziej agresywne i częstokroć prześcigają Labour Party w politycznych żądaniach.**

Składając przepisaną kaucję, Mac Donald demonstracyjnie zaproponował **60 tysięcy marek niemieckich z okresu inflacyjnego,** tyle — powiada — zarabiał robotnik niemiecki tygodniowo, a nie miał co jeść. Jeżeli się chce uniknąć skutków takiej inflacji, należy głosować za rządem narodowym.

Pys.

Co się dzieje w Hiszpanji

Zwrot na lewo.—Artykuł 24 konstytucji.—Protest i dymisja premjera Zamorry.

Artykuł 24 projektu konstytucji hiszpańskiej był przedmiotem długotrwałych i namiętnych obrad w Kortezach konstytucyjnych i stał się powodem zmiany gabinetu, a przez to w pewnym stopniu i linji politycznej, nadającej kierunek rozwojowi nowej republiki hiszpańskiej.

Artykuł ten w brzmieniu nadanem mu przez większość, złożoną z socjalistów, radykałów i socjalistycznych radykałów — przyczem ci ostatni zajmowali stanowisko najostrzejsze w stosunku do kościoła — orzeka w głównych swych postanowieniach **rozdział kościoła od państwa,** zapowiada, że w ciągu dwóch lat ustaną wszelkie dopłaty skarbu na cele kościelne, ogranicza do minimum dobra zakonów, odbiera im prawo nauczania i rozwiązuje niektóre z nich, przedewszystkiem Jezuitów.

Jest rzeczą jasną, że przeciw artykułowi temu, przyjętemu większością 178-miu głosów przeciw 59-ciu, oświadczyli się przedewszystkiem deputowani katoliccy, głównie w kraju Basków, oraz t. zw. agrarjusze. To było do przewidzenia. Najważniejszą jednak rolę odegrał fakt, że sam premjer dotychczasowy, jeden z głównych twórców republiki, **Alcala Zamorra, z przekonań gorliwy katolik,** a przytem polityk realny i ostrożny, stojący na czele stronnictwa republikańskiej prawicy liberalnej, oświadczył się stanowczo **przeciw artykułowi 24,** w tem, jego zdaniem, zbyt daleko idącem brzmieniu. Stanowisko premjera podzielił minister spraw wewnętrznych Miguel Maura.

Według informacyj krążących w kołach politycznych, powodem opozycji, a później dymisji Zamorry, był fakt, że w rokowaniach z nuncjuszem papieskim w Madrycie, Tedeschini'm, ustalił kompromisowe **rozwiązanie sprawy,** dzięki czemu Watykan odwołał kardynała Segurę, arcybiskupa z Toledo i prymasa Hiszpanji, który zajmował stanowisko nieprzejednane w stosunku do nowego ustawodawstwa. Zamorra wyciągnął konsekwencje z przejścia art. 24 w postaci, której się sprzeciwiał i **wraz z Maurą podał się do dymisji.**

W ten sposób, po 6-miesięcznem istnieniu republika hiszpańska przeżyła swoje pierwsze przesilenie rządowe. Rozwiązane ono zostało szybko. Przedewszystkiem specjalną uchwałą parlamentu, jego przewodniczący, socjalista Juljan Besteiro, **otrzymał uprawnienie wyznaczenia nowego premjera.** Został nim dotychczasowy minister wojny, Azana, przywódca umiarkowanego naogół stronnictwa Akcji Liberalnej, który jednakowoż osobiście ma opinję polityka bardzo energicznego i radykalniejszego w poglądach od Zamorry.

Azana przed powstaniem republiki stał na czele głośnego klubu madryckiego Ateneo, grupującego żywioły inteligenckie, wrogie monarchji i opowiadające się za republiką. Jako minister wojny w sposób bardzo energiczny przeprowadził **zmniejszenie armji, a przedewszystkiem zniżenie ilości jej jednostek organizacyjnych, a w związku z tem** i liczby oficerów. Celem, który mu przyświecał również, było usunięcie polityki z wojska i wpływu wojska na politykę.

Przyjęcie artykułu 24 konstytucji skierowało linję polityczną republiki hiszpańskiej bardziej na lewo i zaostrzyło niewątpliwie sytuację wewnętrzną. Posłowie katoliccy i agrarni, na znak protestu, ogłosili deklarację i opuścili parlament, zaznaczając jednakowoż, że zasadniczo nie rezygnują z udziału w jego pracach. Były premjer Zamorra wyjeżdża dla odpoczynku na prowincję, chwilowo więc nie będzie brał bardziej czynnego udziału w życiu politycznem.

Wskutek przyjęcia art. 24 konstytucji, wzmocni się działalność opozycji prawicowej przeciw republice hiszpańskiej. Wiadomem jednak było, że przyjęcie tego artykułu w brzmieniu bardziej kompromisowem wywołałoby gwałtowne manifestacje, a może i czynne wystąpienie żywiołów radykalnej lewicy. Wzgląd ten zaważył również na stanowisku Kortezów.

Mimo ustąpienia Zamorry, idea polityki umiarkowanej i realnej nie została pogrzebana. Zwolennikiem jej głównym jest **Aleksander Lerroux,** minister spraw zagranicznych i przywódca radykałów, predystynowany do odegrania kierującej roli w republice hiszpańskiej. Właśnie w tym momencie parlamentarna grupa radykalna wystąpiła z żądaniem zapewnienia jej wpływów, odpowiadających jej siłom liczebnym.

Wreszcie nie bez znaczenia będzie fakt, że nowe ustawy w sprawie kościoła dotykają bezpośrednio bardzo wielkiej ilości jednostek, gdyż w chwili obecnej znajduje się w Hiszpanji około **35.000 duchownych świeckich i przeszło 81.000 zakonników i zakonnic w blisko 5.000 klasztorów.**

W. J.

Instytut Pasteura

odmawia sądowi prawa sądzenia o preparatach Calmete'a.

Berlin, 23 października
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na dzisiejszej rozprawie w procesie przeciwko lekarzom lubeckim przedstawiciel oskarżycieli zawiadomił trybunał iż otrzymał od instytutu Pasteur'a wyjaśnienie w sprawie rzekomego wypadku masowej śmiertelności niemowląt w Bułgarji z powodu zastosowania preparatu, Calnetto'a.

Instytut zaprzecza kategorycznie, jakoby wiedział coś o podobnym wypadku. W porozumieniu z prof. Calmette'm instytut odmawia sądowi lubeckiemu wszelkich wyjaśnień, wychodząc z założenia, iż w procesie obecnym chodzi nie o zastosowanie preparatu Calmette'a lecz o inne sprawy.

Sąd zdaniem instytutu, nie jest instancją miarodajną do wypowiadania opinji naukowej w sprawie preparatu. Równocześnie bułgarskie ministerstwo spraw wewnętrznych nadesłało wyjaśnienie, zaprzeczające wszelkim pogłoskom o wypadku masowej śmiertelności niemowląt w Perniku Władze sanitarne stwierdzają, że próby, poczynione z preparatem Calmette'a w Bułgarji, dały jaknajlepsze wyniki. Pogłoski o rzekomej epidemji śmiertelności inspirowane są przez pewne koła ze względów konkurencyjnych.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Protesty wyborcze

Warszawa, 24 października.

(WB) W najbliższy poniedziałek Sąd Najwyższy będzie rozpatrywał protesty wyborcze do senatu w województwie pomorskiem i protesty wyborcze do sejmu w okręgu Lida - Oszmiana. W okręgu tym weszło do sejmu 7 posłów z klubu BB.

Skład materjałów wybuchowych

w mieszkaniu komunisty niemieckiego

Berlin, 24 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W mieszkaniu jednego z komunistów berlińskich policja wykryła wielki skład materjałów wybuchowych oraz form żelaznych służących do wytwarzania bomb. Skonfiskowano również nielegalne druki zawierające wskazówki dotyczące konstrukcji maszyn piekielnych. Właściciela mieszkania aresztowano i odstawiono do sądu. Na podstawie dokonanych rewizji w t. zw. „Domu Liebknechta" wykryto biuro partji komunistycznej Aresztowano kilku funkcjonarjuszy partji komunistycznej, za stawianie oporu policji. Wykryte materjały wybuchowe, jak stwierdzono pochodzą z kradzieży dokonywanych ostatnio w różnych punktach Niemiec.

34 marynarzy niemieckich

skazanych za bunt

Berlin, 24 października.

Z Kilonji donoszą: z pośród marynarzy, którzy brali udział w strajku na okrętach niemieckich w porcie leningradzkim dotychczas 34 marynarzy skazano na łączną karę 60 miesięcy więzienia.— Wszyscy oskarżeni odpowiadają za bunt Kapitan jednego z parowców zeznał, że jeden z oficerów został w porcie leningradzkim pobity i obrabowany przez zbuntowanych marynarzy.

SPORT

Składy obu zespołów

Goście śląscy przybyli w dniu wczorajszym w godzinach wieczorowych do Łodzi i zamieszkali w hotelu Polonja.

Na dworcu oczekiwani byli sportowcy śląscy przez przedstawicieli ŁOZPNu Reprezentacja śląska wystąpi przeciwko Łodzi w składzie następującym:

Joszk (AKS)

Dębski (Śląsk Święt) Sękala (KS. Dąb).

Tretiak (BBSV) Nobis (AKS), Knapczyk (IFC).

Wroszcz (06 Katow.), Nowak (Kol. PW), Herisch (IFC), Dudek (Kol. PW), Lamosik (06 Kat.).

Reprezentacja piłkarska Łodzi podana już poprzednio do wiadomości ulegnie prawdopodobnie kilku zmianom i zestawiona zostanie dopiero bezpośrednio przed zawodami.

Jak się zdołaliśmy poinformować kapitan związkowy natrafił na cały szereg trudności i w związku z tym zmuszony był sięgnąć do rezerwuaru graczy A klasowych.

Pewny jest udział w reprezentacji między innemi zawodnika Segała z Hakoahu, któremu powierzono pozycję kierownika napadu.

Meczem kierować będzie jak już donosiliśmy p. Wardęszkiewicz.

Przed spotkaniem

Ł.T.S.G.—Naprzód

W dniu wczorajszym o godz. 17-ej popołudniu udała się drużyna ŁTSG do Częstochowy na decydujący mecz o wejście do Ligi z Naprzodem.

Łodzianie pojechali w swym najsilniejszym składzie, podanym już poprzednio do wiadomości. Zespół łódzki odprowadzony był przez liczne rzesze swych zwolenników.

W dniu dzisiejszym udaje się do Częstochowy bardzo liczna wycieczka łodzian, zwolenników zespołu łódzkiego.

Międzynarodowe projekty

naszych narciarzy

Polski Zw. Narciarski przygotowuje bardzo obfity program na sezon nadchodzący. Mając na uwadze ewent. wyjazd na Igrzyska zimowe do Lake Placed, odbędzie się cały szereg imprez międzynarodowych, w kraju organizowane zostaną międzynarodowe mistrzostwa Polski, międzynarodowe konkursy skoków i mecz Łotwa — Polska. Pozatem istnieje projekt, urządzenia międzynarodowego 10-dniowego raidu karpackiego z Worochny do Żwardonia. Z wyjazdów zagranicznych przyjęte zostaną prawdopodobnie zaproszenia na zawody do Węgier, Czechosłowacji i Rumunji oraz na wielki bieg zjazdowy do Gort na d'Ampezac.

Dziś spotkanie Łódź—Śląsk

o srebrny puhar „Expressu".

W dniu dzisiejszym odbędzie się wreszcie z niecierpliwością przez sfery sportowe oczekiwane spotkanie między reprezentacjami footbalowemi Łodzi i Śląska.

Próba sił dwuch zbliżonych do siebie ośrodków przemysłowych jest już oddawna oczekiwana przez sportowców obu zainteresowanych okręgów.

Śląsk i Łódź stały się bowiem w ostatnich czasach rewelacją sezonu footbalowego. Reprezentacje piłkarskie obu okręgów odnoszą sukces za sukcesem.

W grach o wejście do Ligi najpoważniejszą rolę od kilku lat odgrywają również zespoły śląskie i łódzkie, słowem, są to ośrodki piłkarskie w Polsce, w których sport footbalowy rozwija się w szybkiem tempie.

Od kilku lat nie było okazji bliższego zbliżenia obu okręgów.

Dopiero dzięki inicjatywie redakcji „Expressu" udało się wreszcie ponownie zadzierżgnąć przyjazne stosunki między obu okręgami.

Łódzki świat piłkarski wita z radością sportowców śląskich, w których widzi wspaniały owoc wytężonej i żmudnej pracy na polu sportowem.

Śląsk w ciągu ostatnich kilku lat wysunął się na czoło pozostałych okręgów w Polsce. Góruje on niemal we wszystkich gałęziach sportu, a w piłce nożnej dowiódł już niejednokrotnie, że rozporządza niezwykle bogatym rezerwuarem piłkarzy.

W sezonie bieżącym słyszeliśmy ciągle o sukcesach piłkarzy śląskich, czy to na Śląsku niemieckim czy w spotkaniach z pozostałemi okręgami w Polsce.

Z takim przeciwnikiem należy się bezwzględnie poważnie liczyć z czego niezawodnie zdają sobie dokładnie sprawę wybrańcy Łodzi sportowej.

Należy przypuszczać, że pierwsza walka o

SREBRNY PUHAR „EXPRESSU"

utrzymana będzie w formie towarzyskiej i daleka będzie od tych wszystkich gier o punkty, których byliśmy świadkami. Wierzymy w to, że zarówno pokonani jak i zwycięzcy opuszczą boisko z jednakowym uśmiechem na ustach.

Srebrny puhar „Expressu"

o który walczyć będą dziś drużyny Śląska i Łodzi



Regulamin nagrody wędrownej „Expressu"

Regulamin nagrody wędrownej „Expressu" na międzymiastowe zawody Łódź — Śląsk przedstawia się następująco:

§ 1. Nagroda wędrowna redakcji Expressu Ilustrowanego w postaci srebrnego puharu ufundowana zostaje celem zacieśnienia stosunków między Ł.Z.O.P.N. i Śl. OZPN.

§ 2. Rozgrywki o nagrodę Expressu między reprezentacjami Śląska i Łodzi odbywają się raz do roku, raz w Łodzi, drugi raz na Śląsku.

§ 3. Organizację zawodów międzymiastowych o nagrodę Expressu powierza się w Łodzi — ŁZOPN, na Śląsku— Śl. OZPN.

§ 4. Pierwsze spotkanie o nagrodę Expressu odbędzie się w dniu 25 października 1931 r. w Łodzi.

§ 5. W spotkaniach między reprezentacjami footbalowemi Śląska i Łodzi o nagrodę Expressu obowiązują przepisy PZPN.

§ 6. Nagrodę Expressu zdobywa na własność ten okręg, którego reprezentacja trzykrotnie zrzędu zwycięży przeciwnika.

§ 7. W razie uzyskania wyniku remisowego przechodzi puhar na przechowanie tego okręgu, którego drużyna zwyciężyła w poprzedniem spotkaniu.

§ 8. Wręczenie nagrody wędrownej Expressu zwycięskiemu zespołowi odbywa się natychmiast po zawodach w obecności przedstawicieli obu zainteresowanych związków oraz przedstawiciela redakcji Expressu.

§ 9. Zwycięski okręg przechowuje u siebie nagrodę Expressu, jednakże na dwa tygodnie przed ponowną rozgrywką nagroda musi być zwrócona temu związkowi w którego siedzibie odbywa się następna rozgrywka.

§ 10. Na dwa tygodnie przed zawodami nagroda Expressu musi być wystawiona w jednym z okien wystawowych celem zareklamowania mającego się odbyć spotkania.

§ 11. We wszystkich kwestjach spornych nieobjętych powyższym regulaminem decyduje Zarząd PZPN.

Polska gra dziś z Jugosławją

w Poznaniu na stadjonie reprezentacyjnym

W dniu dzisiejszym rozegrany zostanie w Poznaniu ostatni w sezonie bieżącym międzypaństwowy mecz footbalowy między Polską a Jugosławją.

Tegoroczny nasz bilans nie przedstawia się pomyślnie.

Przegraliśmy w sezonie bieżącym do Czechosłowacji, Rumunji a ostatnio do Belgji, wygrywając zaledwie raz. w spotkaniu z niezbyt silnym przeciwnikiem, Łotwą.

Dzisiejszy mecz na zakończenie niepomyślnego sezonu sportowego ma więc być rehabilitacją dla polskiego piłkarstwa.

Czy jednak uda się nam pokonać drużynę Jugosławji? Jest to pytanie, na które trudno dać odpowiedź, nie znamy bowiem dostatecznie wartości przeciwnika, z którym nie utrzymujemy kontaku.

Miejmy jednak nadzieję, że dobrze zestawiony skład naszej reprezentacji zrehabilituje się i godnie zakończy sezon sportowy.

Mecz odbędzie się na reprezentacyjnym stadjonie poznańskim. Drużyna polska wystąpi w następującym składzie: Fontowicz, Martyna, Bułanow, Mysiak, Kotlarczyk I, Kotlarczyk II, Riesner Kniola, Nawrot, Ciszewski, Balcer.

Pierwszy raut sportowców

W dniu 31 października r. b. odbędzie się w salach „Małej Filharmonji" (dawn. Oaza) przy ul. Narutowicza 20 Inauguracyjny Raut, urządzony staraniem ŻKS „Makkabi" w Łodzi.

Gospodarze Rautu przygotowują wiele niespodzianek i atrakcji.

Pomysłowy dozorca

Dzwonki alarmowe przy żarówkach

(a) W domu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 31, należącym do Diszkina, od dłuższego czasu stale ginęły żarówki oświetlające korytarze. Zarówno właściciel domu, jak i dozorca dokładali wszelkich starań, by schwycić złodziejów, jednak mimo jaknajściślejszych obserwacyj nie udawało się to i złoczyńcy grasowali nadal bezkarnie.

W ten sposób, jak obliczono, od 1927 roku skradziono łącznie ponad 200 żarówek, wartości 500 zł. Wreszcie dozorca wpadł na pomysł, by do żarówek tych dołączyć instalację elektryczną alarmową i w ten sposób nie dopuścić do dalszych kradzieży.

Specjalny technik zajął się zrealizowaniem pomysłu dozorcy, przeprowadzając do każdej żarówki dzwonek elektryczny, który alarmował w mieszkaniu dozorcy, z chwilą, gdy odkręcano żarówkę. Ponieważ dzwonek wskazywał równocześnie na którem piętrze rzecz się dzieje, przeto istotnie pomysł dozorcy okazał się praktyczny, albowiem od tej pory nie zanotowano ani jednej kradzieży, a w dwóch wypadkach usiłujących skraść żarówki, schwycono na gorącym uczynku.

W dniu 24 lutego r. b. dozorca znów został zaalarmowany dzwonkiem. Gdy udał się na korytarz, zobaczył młodzieńca, który po wykręceniu żarówki zamierzał się oddalić. Złodzieja przytrzymano. Okazało się, że jest to Hersz Lajb Alter, zamieszkały przy ul. Zachodniej Nr. 52. W dniu wczorajszym zasiadł on na ławie oskarżonych w sądzie grodzkim. Sędzia Kuźnicki, po rozpoznaniu sprawy, skazał Altera na 2 miesiące więzienia.

PROFESOROWIE NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Sensacyjne oświadczenie prof. Deycke. — Dysputa naukowa na sali sądowej.—Dr. Altstädt zapowiada nowe rewelacje.

Świadkowie będą sprowadzeni z Paryża i Bułgarji.

Lubeka, w październiku.

(r) Już od dziewięciu dni w atmosferze wielkiego podniecenia i zdenerwowania toczy się „proces niemowląt" w Lubece. Od dziewięciu dni z fotelu prokuratorskiego i z ław, zajętych przez rodziców tragicznie zmarłych dzieci, padają **ciężkie oskarżenia przeciwko wybitnym uczonym, prof. dr. Deycke, prof. dr. Klotzowi i dr. Altstaedtowi.** I do dnia dzisiejszego jeszcze nie zdołano ustalić, kto ponosi winę za śmierć i ciężką chorobę 245 niemowląt.

Wielką sensację wzbudziła przed trzema dniami wiadomość, iż prof. dr. Deycke, który odpowiada z wolnej stopy, oświadczył, że postara się przeprowadzić w laboratorjum dokładne doświadczenia z preparatami Calmette'a, by przekonać się raz jeszcze o ich działaniu. Ogłoszenie wyników zapowiedział on na wczorajszem posiedzeniu sądu. — Dlatego też wczoraj sala sądowa była przepełniona tak samo, jak w pierwszym dniu procesu. Wszyscy oczekiwali rewelacyjnych zwrotów w sprawie i nie zawiedli się. Albowiem rozprawa wczorajsza obfitowała w wysoce sensacyjne momenty.

Po otwarciu rozprawy poprosił o głos prof. dr. Deycke. Jego ręce drżą. W oczach ma łzy. Straszne uczucie ogarnia publiczność na widok tego starca, który tyle zasług położył dla nauki, a który teraz

płacze, jak małe dziecko.

— Nie boję się ludzi — mówi prof. Deycke drżącym głosem — przekonałem o tem niejednokrotnie tych, przed którymi inni drżeli. Nie boję się też śmierci. Stoję u kresu swego żywota. Tragedja w szpitalu złamała mnie, albowiem całe swe życie poświęciłem na to, by leczyć ludzi. I ja pragnę tylko jednego — aby nieszczęśni ludzie przyznali ten fakt.

— Przed kilku dniami oświadczyłem, że nie będę zeznawał przed laikami. Domagałem się zaproszenia w charakterze doradcy sądowego jednego z lekarzy. Później jednak postanowiłem przeprowadzić badania z preparatami Calmette'a, albowiem

sam nie wiedziałem czemu przypisać tak fatalne rezultaty działania szczepionki, która zdobyła sobie już naukową sławę.

Stwierdzam, że szczepionka prof. Calmette'a jest preparatem doskonałym. — Stwierdzam, że pewne zmiany poczynione przeze mnie w preparacie, celem skuteczniejszego działania, są również bardzo dobre, co stwierdzić zresztą może sam prof. Calmette. Ale muszę obecnie przyznać, że

zaszła fatalna omyłka naukowa.

Stwierdziłem, że preparat BCG może w pewnych warunkach stać się szkodliwy z powodu ożywienia bakcyli. Jakie były te warunki nikt dawniej nie wiedział. Ponieważ nie było dotąd śmiertelnych wypadków, przeciwnie, wszystkie szczepienia dawały dobre rezultaty, nic dziwnego, że

żadnemu uczonemu nie przyszło na myśl że mogą istnieć pewne niesprzyjające warunki, w których preparat z użytecznego staje się szkodliwy.

Te warunki powstały w Lubece. Nie mogę wygłaszać traktatu naukowego, wyjaśniającego mą obecną teorję, stwierdzam wszakże, że powstanie tych warunków nie jest zgoła niczyją winą. Gdyby taka teorja istniała poprzednio, możnaby nas było pociągnąć do odpowiedzialności za to, że bez badania zastosowaliśmy szczepionkę w tak wielkiej ilości. Teorji takiej nie było jednak, a przeszło miljon wypadków uzdrowienia musiało być dla nas zupełnie przekonywującym motywem, dlaczego preparat Calmette'a znalazł zastosowanie w Lubece.

Prokurator: — Czy panowie nie zbadali preparatów przed ich użyciem?

Prof. Deycke: — Nie. Mieliśmy pewność, że preparaty są w dobrym stanie. Czyż lekarz zawsze bada jakiś preparat leczniczy, nim go zaaplikuje? Takich wypadków w medycynie nie znam.

Prokurator: — A czy pan profesor jest pewien, że tymi niesprzyjającymi warunkami nie była nieczystość? Czy panowie sprawdzili, w jakich okolicznościach przechowywane były preparaty?

Prof. Deycke: — Nie mogę nic pewnego twierdzić. Ale pracuję z siostrą Schultze, zarządzającą apteką szpitalną, już wiele lat. Podziwiałem zawsze jej wzorowe kierownictwo. I śmiem twierdzić, że preparat, znajdujący się pod jej opieką, nie mógł być zanieczyszczony.

Prokurator: — A jednak w tym kierunku idzie oskarżenie. I panowie tego udowodnić nie są w stanie.

W tym momencie prosi o głos oskarżony **dr. Altstaedt.** W czasie zeznań prof. Deycke, był on bardzo blady. Podnosi się ze swego miejsca i mówi:

— Preparat Calmette'a wprowadzony został do szpitala dziecięcego w Lubece na skutek mych nalegań. Od wielu lat zajmuje się badaniem gruźlicy. — Stwierdzam, wobec opinji prof. Deycke, **iż preparat Calmette'a może być w pewnych warunkach szkodliwy z powodu ożywienia bakcyli, iż zarówno teraz jak i przedtem byłem przekonany o nieszkodliwości preparatu wielkiego uczonego francuskiego. Przeciwnie, uważam, że jest on bardzo pożyteczny.** Liczne moje doświadczenia udowodniły niezbicie, że bakcyl w preparacie BCG nie może odzyskać żywotności. Prof. Deycke musiał się pomylić w swej teorji. Biorę na siebie całą odpowiedzialność za wprowadzenie preparatu Calmette'a do szpitali w Lubece jako kierownik wydziału zdrowia Wolnego Miasta. **Jeśli pan prokurator pozwoli, zadam kilka pytań prof. Deycke.**

Prokurator patrzy na przewodniczącego. Przewodniczący zezwala. A wówczas pomiędzy obu lekarzami siedzącemi na ławie oskarżonych powstaje

poważna dysputa naukowa,

której przysłuchują się wszyscy z wielką uwagą. Dysputa trwa przeszło godzinę, przez nikogo nieprzerywana. Padają terminy naukowe, wzory chemiczne. Do dyskusji wtrąca się z kolei trzeci oskarżony prof. dr. Klotz. **Prosi on przewodniczącego o papier i ołówek. Woźny podaje mu skwapliwie. Poczyna on gorączkowo rzucać na papier jakieś formuły, wyjaśniając je pozostałym oskarżonym.** Na ławach dla publiczności panuje martwa cisza. Cisza panuje również na ławach zajętych przez rodziców. Sędziowie i prokurator nie przeszkadzają. Jest to

jedyna w swojm rodzaju scena w sądzie.

Wreszcie, po półtoragodzinnej dyskusji, oświadcza prof. Klotz:

— Przychylam się do zdania kolegi Deycke.

Dr. Altstaedt: — Podtrzymuję swoją tezę. Nie mogę, niestety, na sali sądowej przekonać swych kolegów, ale **dziś wieczorem przeprowadzę przy nich dokładne sprawdzenie preparatu według mojej metody. Na jutrzejszej rozprawie będę mógł przedłożyć niezbite dowody.**

Sąd zamierza ogłosić przerwę. W tym momencie jednak na salę wchodzi jakiś człowiek, który podaje adw. dr. Alsdorfowi, obrońcy prof. Deycke, jakiś list. Dr. Alsdorf szybko go czyta i prosi o głos, wygłaszając sensacyjne przemówienie.

— Stawiam wniosek o natychmiastowe zwolnienie od wszelkiej odpowiedzialności prof. Deycke, prof. Klotza i siostry Schultze. Stwierdzam, że podobna tragedja, jaka rozegrała się w Lubece, **zdarzyła się poprzednio w miejscowości bułgarskiej Pernik.** Po wprowadzeniu przez tamtejszą klinikę dziecięcą pożywki Calmette'a **z 240 dzieci zmarło 90.** Straszną tę katastrofę zatuszowano jednak. Fakt ten dowodzi, że nie może być mowy o jakiemś zanieczyszczeniu preparatu, a tem samem o niedopatrzeniu lekarzy i siostry, zarządzającej apteką szpitalną. **Proszę o powołanie jako świadka lekarza kliniki dziecięcej w Pernik.** Otrzymałem przed chwilą jego dokładny adres. Proszę również o wystosowanie oficjalnego zapytania w tej sprawie do bułgarskiego ministerstwa zdrowia.

Z kolei wstaje adw. Lissner, obrońca dr. Altstaedta:

— Proszę o ponowne zaproszenie jako świadka prof. Calmette'a. Tylko on jeden będzie mógł złożyć dowody, czy czy też nie.

Sąd przychyla się do obu wniosków i odracza rozprawę do czasu sprowadzenia świadków z Bułgarji i z Paryża.

K. L.

Wyrzuty sumienia zbrodniarza

skłoniły go do wymierzenia sobie sprawiedliwości.

Wszystkich oskarżonych wypuszczono z więzienia.

(d) W sierpniu b. r. dokonano krwawego napadu na zagrodę Piotra Makowskiego, zamieszkałego we wsi Łagiewniki Podklasztorne pod Łodzią b. majstra „Widzewskiej Manufaktury".

Napastnicy byli uzbrojeni w rewolwery. Makowski, przeszyty kilku kulami, padł trupem na miejscu. Syn jego, Bolesław, został dość ciężko ranny. Przewieziono go do szpitala, w którym odbył dłuższą kurację.

Policja, prowadząc dochodzenie w sprawie zuchwałego napadu, dokonała licznych aresztowań i dopiero w ostatnich dniach

natrafiła na właściwych sprawców.

Początkowo zatrzymani zostali dwaj sąsiedzi zamordowanego, Antoni Kaczmarek i Stefan Bartosik. Gdy jednak śledztwo ustaliło, że są niewinni,

wypuszczono ich na wolność.

Następnie, jako podejrzany o zbrodnię, został aresztowany zięć zamordowanego, Franciszek Wojtczak, który od dłuższego czasu żył z nim w niezgodzie. Wojtczak, który otrzymał dość duży posag, od szeregu miesięcy znów domagał się od zięcia pieniędzy. Starego Makowskiego oburzyło to do tego stopnia, że

zmusił córkę, by zerwała z mężem i powróciła do domu rodzicielskiego.

Od tego czasu Wojtczak często odgrażał się teściowi, że się z nim rozprawi, to też policja doszła do wniosku, że on właśnie zorganizował napad.

Dochodzenie, skierowane przeciwko Wojtczakowi, nie dało jednak żadnych konkretnych wyników. Po kilku dniach Wojtczak, podobnie jak Kaczmarek i Bartosik,

znalazł się na wolności.

Prowadząc dalsze śledztwo, władze stwierdziły rozbieżność w zeznaniach poszczególnych członków rodziny zamordowanego i z kolei doszły do wniosku, że sprawcami zbrodni byli

dwaj synowie Makowskiego, Władysław i Bolesław,

oraz córka Helena Wojtczakowa.

Powodem zbrodni, jak sądziły władze, były sprawy majątkowe. Stary Makowski zastrzegł się, że za życia nie da dzieciom ani grosza i z tego powodu pomiędzy nim a synami i córką dochodziło do ciągłych tarć.

Makowscy i Wojtczakowa nie przyznali się do inkryminowanego im czynu. Władze, opierając się na wynikach śledztwa, osadziły ich w więzieniu w Łodzi przy ulicy Kopernika.

Tymczasem jednak obecnie, zupełnie nieoczekiwanie wyszło na jaw, że i

Makowscy i Wojtczakowa byli zupełnie niewinni.

W dniu 12 października wybuchł pożar w zagrodzie Andrzeja Wojtczaka, stryja Franciszka, męża córki zamordowanego, zamieszkałego również w Łagiewnikach Podklasztornych.

Ogień wyrządził poważne straty. Wojtczaka aresztowano, gdyż policja doszła do wniosku, że

on sam podpalił swą zagrodę.

Wojtczak początkowo nie przyznawał się do winy i dopiero po kilku dniach oświadczył, że istotnie podpalił swe gospodarstwo, lecz nie uczynił tego w celu zdobycia premji asekuracyjnej, lecz **z powodu wyrzutów sumienia chciał się**

pozbawić życia.

Jak się okazało, Antoni Wojtczak uważał, że stary Makowski zupełnie bezpodstawnie skrzywdził jego bratanka, zabierając mu żonę i nie chcąc mu przyjść z pomocą materjalną.

Antoni Wojtczak kilkakrotnie kłócił się z tego powodu z Makowskim i w rezultacie

postanowił go zamordować.

W tym celu zwrócił się do Władysława Piątkowskiego (Łódź, Kielma 39) i Michała Jedyńskiego (Kielma 13), którym obiecał wynagrodzenie pieniężne za zgładzenie Makowskiego.

Jedyński i Piątkowski dobrali sobie jeszcze dwuch kompanów, których nazwisk dotychczas nie ustalono, i rozprawili się z Makowskim. Policja aresztowała obecnie Jedyńskiego i Piątkowskiego i poszukuje pozostałych sprawców.

Bracia Makowscy i Wojtczakowa, którzy dotychczas siedzieli w więzieniu, zostali wypuszczeni na wolność.

Tomaszów - Mazowiecki

DALSZE OBNIŻENIE CEN PIECZYWA I WYROBÓW MASARSKICH.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji cennikowej obniżono cenę chleba pytlowego z 37 na 36 gr. razowego z 33 na 32 gr. zaś cenę 1 kg. bułek z 75 na 65 gr.

Ceny wyrobów masarskich obniżono o 3 proc.

FURMANKA POD KOŁAMI POCIĄGU

Na przejeździe kolejowym Stąporków koło Tomaszowa zdarzył się onegdaj tragiczny wypadek. Na mijającą przejazd kolejowy furmankę, kierowaną przez Franciszka Kijaka, najechał pociąg. Zderzenie było tak silne, że koń został zabity, furmanka rozstrzaskana doszczętnie, a woźnica ciężko ranny.

Nadmienić należy, że przejazd kolejowy w tym miejscu jest bez szablonu.

2276 BEZROBOTNYCH.

Bezrobocie na terenie naszego miasta uległo w ostatnim tygodniu lekkiemu nasileniu. Według danych tutejszej ekspozytury PUPP-u liczba bezrobotnych wynosiła w ubiegłym tygodniu 2276 osób, w tem 798 kobiet. Z zasiłków korzystało 339 osób.

RAID OFICERSKI.

Wczoraj o godz. 4 popołudniu przybyli do Tomaszowa uczestnicy raidu oficerów DOK 4. Na mecie przy ulicy Pałacowej przedstawiciele miasta przywitali przybyłych około 100 oficerów.

O godzinie 8 wieczorem społeczeństwo podejmowało gości w salach rady miejskiej. Cały dochód z tej imprezy przeznaczony został na cele komitetu dla najbiedniejszych.

WYMIAR PODATKU OD LOKALI I NIERUCHOMOŚCI.

Od kilku dni wydział skarbowo podatkowy magistratu przystąpił do wymiaru podatku od lokali, placów niezabudowanych i państwowego podatku od nieruchomości. Prace koło wymiaru potrwają około miesiąca.

UJĘCIE NIEBEZPIECZNEGO OPRYSZKA.

Od szeregu tygodni dokonywane były na terenie Tomaszowa kradzieże mieszkań. Mimo energicznej akcji policji nie udało się wpaść na trop przestępców.

W dniu wczorajszym udało się nareszcie przychwytać herszta bandy Stanisława Jarosza, który przyznał się do kradzieży. Policja czyni usilne starania, celem ujęcia całej szajki.

KONKURS BRIDŻA NA RZECZ ZW. STRZELECKIEGO.

Pod przewodnictwem starosty dr. Przygórskiego odbędzie się dnia 7-go listopada b.r. zabawa połączona z konkursem bridża na rzecz związku strzeleckiego w Tomaszowie.

NOWY TRANSPORT KARTOFLI DLA BEZROBOTNYCH.

Wczoraj nadszedł do komitetu dla najbiedniejszych drugi transport kartofli podarowany przez dwór i rolników gminy Łaznów pod Tomaszowem.

Mord na uroczystości weselnej

Zabójca skazany na dwa lata więzienia

(as) W miejscowości Lisowice pod Łodzią, odbywała się huczna uroczystość weselna, na którą przybyło kilkadziesiąt osób z okolicznych wsi. Państwo młodzi, Górówna i Michał Zieliński, przez całą noc bawili się razem ze swymi gośćmi, wśród których między innymi znajdował się Józef Kołodziejczyk z pobliskich Tworzyjanek. O świcie Kołodziejczyk wraz z kilku kolegami wyszedł przed zagrodę i tam przez dłuższy czas z nimi rozmawiał.

Góra, brat pani młodej, dowiedział się, że **Kołodziejczyk opowiada swym kolegom, że był kochankiem jego siostry i opisuje szczegółowo ich wspólne pożycie.** Góra, chcąc temu położyć kres, wybiegł przed zagrodę. Kołodziejczyk, ujrzawszy go, nie zmienił zupełnie tematu i w dalszym ciągu opowiadał o swym romansie.

— Dość tego! — zawołał Góra. — Nie pozwolę ci tak mówić o mojej siostrze! To wszystko jest kłamstwo!

— Nie wtrącaj się do tych rzeczy! — krzyknął mu w odpowiedzi Kołodziejczyk.

Wynikła sprzeczka. Kilka osób stanęło po stronie Góry, kilka zaś Kołodziejczyka. W pewnej chwili Kołodziejczyk rzucił się na Górę, który pochwycił grubą pałkę i **zadał mu kilka ciosów w głowę.**

Kołodziejczyk runął na ziemię, tracąc przytomność. Nim przybył lekarz, którego wezwali goście weselni,

Kołodziejczyk wyzionął ducha.

Zabawa została oczywiście przerwana. Wkrótce zjawiła się policja, która Górę aresztowała.

Wczoraj zabójca stanął przed sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał pod przewodnictwem sędziego Halickiego, w asyście sędziów Jasinowskiego i Bondzikowskiego. Oskarżał prokurator Joel. Góra na sprawie tłumaczył się, że działał w obronie własnej. Kołodziejczyk pierwszy się nań rzucił, więc musiał się bronić.

Zeznania świadków brzmiały

na korzyść oskarżonego.

Twierdzili oni, że Góra był człowiekiem spokojnym i nigdy nie wszczynał żadnych bójek.

Sąd, po naradzie, wyniósł wyrok, mocą którego Góra został skazany za zabójstwo w afekcie na dwa lata więzienia.



„Powrót do życia"

to „pieśń nad pieśniami" kochanków ekranu słodkiej **Janett Gaynor** i męskiego **Charlesa Farrel'a**

jutro premjera w kino-teatrze „SPLENDID".

Brzeziny.

POŻEGNANIE SĘDZIEGO MICHALSKIEGO.

W ubiegłym tygodniu w lokalu kasyna urzędniczego żegnano sędziego okręgowego śledczego p. Aleksandra Michalskiego, który został przeniesiony z Brzezin do Jędrzejowa kieleckiego. Liczne grono zebranych z Brzezin i okolicy, oraz miły i serdeczny nastrój, jaki panował świadczy, że pan sędzia Michalski na tak trudnem i odpowiedzialnem stanowisku, jakie przez szereg lat zajmował w Brzezinach, swą bezstronną i uciążliwą pracą zjednał sobie uznanie i sympatję osób, które go poznały bliżej.

W serdecznych i szczerych słowach z prawdziwym żalem żegnano ustępującego sędziego Michalskiego i życzono Mu owocnej pracy na nowem stanowisku.

Dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sukc. K. Leinwebra (Plac Wolności 2). Sukc. J. Hartmana (Młynarska 1) W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), A. Perelmana (Cegielniana 32) J. Cymera (Wólczańska 37), Sukc. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

ANATOL STERN.

Bezrobotne mury.

Na warszawskim froncie teatralnym.—Dlaczego publiczność... ziewa. — Sztuka i ekonomja społeczna.

Warszawa do niedawna jeszcze była świadkiem naprawdę emocjonującego widowiska: walki zorganizowanych aktorów z zorganizowanymi dyrektorami. Bohaterowie dramatów i komedyj zeszli z desek scenicznych na bardziej poziomą arenę i miast paradoksów Shawa zaczęły z ust ich padać niemniej światoburcze paradoksy na temat walki klasowej.

Wynik tego jest wiadomy: w Warszawie powstał szereg samodzielnych placówek teatralnych, zorganizowanych przez zrzeszonych aktorów „Teatr na Chłodnej", „Melodram", „Banda"). Gdy zaś nastąpiło pojednanie pomiędzy związkiem artystów scen polskich i związkiem dyrektorów, otworzyły swe podwoje także zamknięte dotychczas teatry.

Można śmiało rzec, że nigdy jeszcze stolica nie była tak „zteatrofikowana" (neologizm na wzór „elektrofikacji"), jak obecnie: cóż, gdy wybitnie zmniejszyła się przytem frekwencja w teatrach!

W czasie bezrobocia muz, poważnej i lekkiej, widz zdołał odzwyczaić się od teatru, zastąpiwszy tę lukę kulturalną chodzeniem do kina, lub w sposób jeszcze tańszy i bardziej odpowiadający jego zredukowanemu budżetowi.

Faktem jest, że aktorzy teatralni są obecnie w przerażającej wręcz sytuacji materjalnej. W teatrach szyfmanowskich zorganizowanych na zasadach zrzeszeniowych, najpoważniejsi artyści, znani ze swego „szerokiego gestu", przyzwyczajeni do wielotysięcznych gaż, otrzymują obecnie po 300 zł. miesięcznie!

Nie jest to jeszcze najgorzej: w paru teatrach warszawskich o nikłej frekwencji aktorzy zmuszeni są żyć z 2—3 złotych dziennie (dosłownie!), które otrzymują za spektakl! Z lękiem myśli się wobec tego o najliczniejszej w Warszawie bezrobotnej dotychczas grupie artystów z nieczynnych wciąż jeszcze Teatrów Miejskich. Biurokratyczny stosunek władz miejskich do tych paruset (wliczając artystów opery) reprezentantów naszej kultury teatralnej musi obudzić najżywszy protest. Rywalizacja pomiędzy magistratem a radą miejską i brak zgody w tej właśnie sprawie nie powinien odbijać się na żywych ludziach, od miesięcy już zawieszonych pomiędzy niebem a ziemią i nadomiar wszystkiego pozbawionych przez magistrat funduszu zapomogowego!

Czyż można się dziwić potem, że odpowiedzią na te bezpłodne „nocne ojców miasta rozmowy" są burzliwe demonstracje bezrobotnych, głodujących artystów?!

Byłoby z naszej strony niesłusznem twierdzenie, że powodem katastrofalnego spadku frekwencji w teatrach jest wyłącznie kryzys ekonomiczny, który tak boleśnie odbił się na najliczniejszych rzeszach inteligencji pracującej oraz odzwyczajenie się od teatru w czasie „strajku" aktorów. Stawiając djagnozę obecnej sytuacji teatralnej i szukając powodów coraz większego braku zainteresowania się teatrem, należy stwierdzić, że znaczną część winy ponosi tu przedewszystkiem sam... teatr.

Nie przypominam sobie takiego okresu, w którym ludzie teatru nie narzekaliby u nas na brak repertuaru, na brak nowych dróg inscenizacyjnych i nowej myśli w teatrze.

Nawet wówczas, gdy można było w Warszawie oglądać „Achilleis", „Różę", „Rogacza wspaniałego" i „Sześć postaci w poszukiwaniu autora". Ale wbrew wszystkiemu, co można było zarzucić tym i innym sztukom, teatr wówczas żył, gdyż poszukiwał nowych dróg. Publiczność niekiedy zżymała się, patrząc na niektóre inscenizacje Schillera, klęła głośno na sztuce Crommelyncka (bo bywały i takie wypadki!), ale przejmowała się tem, co się na deskach scenicznych dzieje, żyła życiem teatru. Dzisiaj poprostu ziewa, ziewa coraz głośniej, coraz rozpaczliwiej. I odpowiedzialność za to spada na wyłącznie na barki teatru.

Zdawałoby się, że właśnie w czasie szalejącego kryzysu teatry powinny dać swój najwyższy wysiłek artystyczny, by przełamać zobojętnienie publiczności.

W rzeczywistości zaś widz teatralny nie ma poprostu dokąd pójść!

Teatry Szyfmanowskie częstują go „Azais", „Romeo i Julja" i „Kastrofa" Maszyńskiego, sketchem raczej niż komedją. „Ataneum", teatr, prowadzony przez jednego z najgłębszych naszych artystów, Jaracza, wystawia „Senat szaleńców" Korczaka, znanego autora świetnych książek dla młodzieży: rzecz niewątpliwie o najszlachetniejszych intencjach społecznych, ale pozbawiona zupełnie elemtów dramatycznych. W „Senacie szaleńców", który wywołał w prasie warszawskiej żywą dyskusję, autor poruszył tysiąc zagadnień. Czegóż bo tam niema: regulacja urodzeń, prohibicjonizm, problemat rasy, rewolucja społeczna, zagadnienie zdrowej psychiki!... jedno z tych zagadnień już wystarczyłoby, aby na kanwie jego powstał silny dramat, gdyby autor uczynił próbę nietylko postawienia problematu, ale także i rozwiązania go. Ta aktywność bowiem w jego ujęciu byłaby dopiero dramatyczna.

Ale w obecnym swym stanie „Senat szaleńców" jest tylko rewją poglądów i paradoksów, wśród których żywszy oddźwięk budzą jedynie genjalne monologi człowieka, szukającego Boga, — Jaracza.

W tym stanie rzeczy jedną z jaśniejszych stron życia teatralnego jest praca Leona Schillera,, który tym razem dał wystylizowany i przerobiony przez siebie wodewil Krumłowskiego „Królowa Przedmieścia". Pełne wdzięku opracowanie literackie, zgrany zespół i świetna inscenizacja czynią z tej sztuczki o apaszach i cyganerji krakowskiej z okresu „Nagiej duszy" i „Zielonego Balonika"' prawdziwy teatralny coctail: coś, jakby połączenie „Opery za trzy grosze" z „Cyganerją" Murgera — tylko że w kieszonkowem wydaniu. „Królowa Przedmieścia" i znakomite zresztą piosenki w „Bandzie", nowym teatrzyku „uprzemysłowionych komików": Hemara, Jaroszego i Tuwima, oto czem Warszawa zaspakaja tymczasem swój głód żywego teatru.

Atanol Stern.

KRONIKA

Październ. **25** NIEDZIELA

Dziś Kryspina
Jutro Ewarysta P. M.

Wschód słońca	6.17
Zachód słońca	4.25
Wschód księżyca	4.15
Zachód księżyca	5.22
Długość dnia	9.15
Ubyło dnia	6.42

Spis poborowych

rocznika 1911.

W poniedziałek, dnia 26-go październik r. b., do spisów poborowych w lokalu Biura Wojskowego (ul. Zawadzka Nr. 11), w godzinach od 8-ej do 15-ej. (w soboty — od godziny 8-ej do 13.30). powinni się zgłosić mężczyźni, urodzeni w 1911 roku, zamieszkali na terenie: IV-go komisarjatu policji państwowej, których nazwiska rozpoczynają się od liter: F, G, H, Ch. i zamieszkali na terenie X-go komisarjatu p. p., których nazwiska rozpoczynają się od liter: R, S, Sz, T ,U, W, Z, Ż.

Krwawy czyn

17-letniego syna dozorcy

(dg) Wczoraj wieczorem przed kinem „Apollo" przy ul. 11-go Listopada dokonano krwawej zbrodni.

Przed lokalem wspomnianego kina bawili się dwaj chłopcy, 14-letni Feliks Zawadzki, syn dozorcy domu przy ulicy 11 Listopada Nr. 7 i 11-letni Feliks Wojtasik syn dozorcy przy ul. 11 Listopada Nr. 9.

Chłopcy w czasie zabawy pobili się Wojtasik, mimo że był młodszy o trzy lata od Zawadzkiego, okazał się silniejszym od niego i dość dotkliwie go poturbował. Zawadzki począł wzywać pomocy. Wówczas nadbiegł starszy jego brat, 17-letni Antoni i rzucił się na Wojtasika, zadając mu kilka ciosów w głowę jakimś żelaznym przedmiotem.

Chłopiec upadł na ziemię, zalewając się krwią. Wezwano pogotowie, które stwierdziło, że Wojtasik doznał ciężkich uszkodzeń cielesnych. Udzieliło mu ono pomocy lekarskiej i następnie przewiozło do szpitala im. Prezydenta Mościckiego. 17-letnim Antonim Zawadzkim zajęła się policja.

Rzeźnicy łódzcy

chcą pomóc bezrobotnym

W dniu 28 października r. b. o godzinie 7-ej wieczorem w lokalu cechu rzeźniczo-wędliniarskiego przy ul. Kopernika Nr. 46, odbędzie się ogólne nadzwyczajne zebranie wszystkich członków cechu, w celu omówienia sposobów przyjścia z pomocą bezrobotnym. Na zebraniu tem między innemi ma zapaść uchwała o stałem opodatkowaniu się wszystkich łódzkich rzeźników na rzecz bezrobotnych, już od dnia 1-go listopada r. b.

Na froncie bezrobocia

sytuacja bez zmiany

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty) łódzki, łaski, łęczycki, sieradzki i brzeziński w dniu 24 października 1931 roku w ewidencji było zarejestrowanych poszukujących pracy 35.529. w tem w samej Łodzi 27.147, w Pabjanicach 2.743, w Zgierzu 2.191, w Zduńskiej Woli 829, w Tomaszowie Mazowieckim 2.276, w Konstantynowie 45, w Aleksandrowie 159, w Rudzie Pabjanickiej 139.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 10.842 bezrobotnych w samej Łodzi z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 9.022.

Otrzymało pracę przez urząd 58 bezrobotnych, wysłano do pracy 75 bezrobotnych. Urząd rozporządza 3 wolnemi miejscami dla służby domowej.

OSOBISTE.

(WB) Dowiadujemy się, że naczelnik wydziału w łódzkim urzędzie wojewódzkim, dr. Stanisław Klug został przeniesiony w stan spoczynku.

OFIARA.

Dla uczczenia pamięci Bera Freudenberga, zmarłego w Meranie, kierownicy, urzędnicy i majstrowie firmy składają na najbiedniejszych zł. 43.

STREJKU NARAZIE NIE BĘDZIE!

Związki zawodowe postanowiły odroczyć sprawę do d. 5 listopada.

Chwila obecna nie nadaje się do rozpoczęcia akcji strejkowej

(i) W dniu wczorajszym o godzinie 1-ej popołudniu rozpoczęło się pod przewodnictwem posła Szczerkowskiego posiedzenie komitetu wykonawczego klasowego związku włókniarzy. Posiedzenie trwało 5 godzin. Zebrani zastanawiali się poważnie nad wytworzoną sytuacją, omawiając możliwość rozpoczęcia akcji strajkowej.

Po długiej dyskusji zebrani doszli do przekonania, że obecne nastawienie robotników nie sprzyja proklamowaniu strajku. Nastroje są zbyt podniecone i wytworzona atmosfera może spowodować, iż

organizacje zawodowe nie będą mogły opanować sytuacji.

Z tych względów, korzystając z tego, że zebranie delegatów nie ustaliło definitywnie terminu strajku, postanowiono narazie akcje

odłożyć na dwa tygodnie,

do czasu, póki przemysłowcy nie dadzą konkretnej odpowiedzi, czy zgadzają się podpisać umowę zbiorową. Nadto stanowisko samych robotników nie jest zdecydowane — **jedni domagają się natychmiastowego ogłoszenia strajku, inni proponują zająć stanowisko wyczekujące,** wobec oświadczenia przemysłowców, złożonego na konferencji u inspektora pracy.

W konkluzji, po 5 godzinnych naradach, komitet wykonawczy związku klasowego włókniarzy powziął następującą rezolucję:

„Komitet wykonawczy, po dokładnem omówieniu wytworzonej sytuacji, w związku ze zgłoszonemi żądaniami przez związki zawodowe i toczącemi się pertraktacjami z przemysłowcami, biorąc pod uwagę, że delegaci fabryczni nie określili terminu strajku, postanawiają narazie strajk odwołać i powziąć decydujące uchwały w tym względzie po dniu 5 listopada b. r. to znaczy po upłynięciu terminu, jaki wyznaczyli przemysłowcy dla odpowiedzi robotnikom".

Następnie komitet wykonawczy omówił sprawę napadu na lokal związku zawodowego włókniarzy, w czasie zebrania delegatów fabrycznych i w tej sprawie przyjął następującą rezolucję:

„Komitet wykonawczy z oburzeniem piętnuje bandycką napaść komunistów na zebranie delegatów fabrycznych klasowego związku włókniarzy, w chwili rozpatrywania tak ważnych spraw, jak poprawienie bytu włókniarzy i ewentualne ogłoszenie strajku. Napad ten uniemożliwił delegatom fabrycznym powzięcie jakiejkolwiek decyzji w tak ważnej sprawie i dlatego komitet wykonawczy oddaje haniebny czyn komunistów pod pręgierz opinji mas pracujących".

Bezpośrednio po posiedzeniu komitetu wykonawczego, przybyli do związku klasowego delegaci zarządu związku włókniarzy „Praca" — pp. Cieślak i Kubiak oraz delegat chadeckiego związku włókniarzy p. Mruk. Na wspólnej konferencji zarządów trzech związków omówiono raz jeszcze powyższą sprawę, przyczem powzięto decyzję, by

strajk odłożyć do dnia 5-go listopada.

Po konferencji zarządy trzech związków powzięły następującą rezolucję:

„Zebrani przedstawiciele klasowego związku włókniarzy, „Praca" i chrześcijańskiego związku włókniarzy, po dokładnem rozpatrzeniu wytworzonej sytuacji, uchwalają odłożyć akcję strajkową do czasu udzielenia przez przemysłowców odpowiedzi na wysunięte żądania podpisania umowy zbiorowej. Zebrani stwierdzają, że walka ta będzie skuteczna, jeśli robotnicy przygotują się do niej należycie, oraz wykażą solidarność w akcji o poprawę bytu. Równocześnie zebrani opowiadają się za tem, że do strajku we właściwym czasie powinni przystąpić nietylko robotnicy zatrudnieni w fabrykach niezrzeszonych, lecz również i w tych zakładach przemysłowych, które aczkolwiek należą do związków, to jednak nie przestrzegają umowy zbiorowej.

Na tem posiedzenie zakończono.

★

Wieczorem odbyło się zebranie delegatów fabrycznych związku włókniarzy przy związku związków zawodowych. Po omówieniu sytuacji zebrani powzięli uchwałę następującej treści:

„Zebrani delegaci uważają, iż mimo, że sytuacja włókniarzy jest bardzo ciężka i że brak jednolitej umowy zbiorowej powoduje dalsze obniżanie zarobków robotniczych,

chwila obecna nie nadaje się do rozpoczęcia akcji strajkowej.

Kryzys w przemyśle spowodował, iż zakłady przemysłowe pracują po 2 — 3 dni w tygodniu, że masowo odbywają się redukcje robotników i w tych warunkach akcja strajkowa, aczkolwiek jest konieczna, może nie odnieść właściwych rezultatów.

Niezależnie od tego jednak delegaci fabryczni uważają, że w imię solidarności powinni przystąpić do strejku, o ile podejmą akcję pozostałe związki zawodowe w Łodzi. W dniu wybuchu strejku, opuszczą pracę również robotnicy należący do związku związków zawodowych.

⁂

O godz. 7-ej wieczorem odbyło się zebranie delegatów fabrycznych związku „Praca". Po wysłuchaniu rezolucji przyjętej na wspólnem posiedzeniu trzech związków, delegaci przyjęli następującą uchwałę:

„Delegaci związku „Praca" stwierdzają, iż do czasu uregulowania stosunków w przemyśle włókienniczym, przez wprowadzenie jednolitej umowy zbiorowej, warunki bytu włókniarzy pogarszać się będą z dnia na dzień. Wobec tego, iż przemysłowcy uchylają się od podpisania umowy, obowiązującej w wielkim i średnim przemyśle, zebrani delegaci uchwalają proklamować strejk, o ile do dnia 5 listopada przemysłowcy cy nie podpiszą umowy zbiorowej."

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś w niedzielę o godzinie 4-ej po poł po cenach zniżonych ostatnie powtórzenie arcywesołego „Świętego gaju" Flers'a i Caillavet'a

Dziś w niedzielę i w poniedziałek gorąco podczas wczorajszej premjery oklaskiwana przez rozbawioną publiczność wesoła, nieco drastyczna, lecz pełna lekkości i beztroski komedja Webera Madisa „Spódniczka czy toga" z Dunajewską, Kossocką, Morską, Tatarkiewicz-Woskowską, Grolickim Mrozińskim, Karczewskim i reżyserem sztuki Z. Ziembińskim.

TEATR KAMERALNY.

Dziś w niedzielę dwa razy a to: o godz. 5-ej po poł (po cenach zniżonych) i o 9-ej wiecz. oraz w poniedziałek i wtorek cieszące się rekordowem powodzeniem przezabawne „Hau Hau" z Michałem Zniczem.

W próbach pod reżyserją dyr. K. Borowskiego jedna z najlepszych komedji świetnego autora włoskiego Roberta Bracco „Ona czy jej siostra"

TEATR POPULARNY (Ogrodowa Nr. 18).

Dziś o godzinie 4-ej po poł. i o 8.15 wiecz jutro i pojutrze ostatnie przedstawienia znakomitej operetki P Abrahama p. t. „Wiktorja i jej huzar", uświetnionej gościnnemi występami ulubieńca całej Warszawy i Łodzi Marjana Wawrzkowicza, premjera operetki warszawskiej.

Wszyscy ci, którzy nie mieli okazji podziwiania tego niebywałego widowiska, niech spieszą po pozostałe bilety sprzedawane w kasach przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 2 w składzie P. Pływackiej i przy ul Ogrodowej Nr. 18 od godz 11 rano do końca przedstawienia.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA
Piotrkowska 295.

Dzisiaj o godz 4.15 po poł oraz o 8.15 wieczorem dwa przedstawienia sensacyjnej, pełnej frapujących efektów oraz mocnych scen sztuki G Zapolskiej p. t. „Carewicz", malującej stosunki z życia ostatniego cara Rosji. Na wczorajszej premjerze sztuka doznała niezwykle gorącego przyjęcia.

TEATR „COCTAIL".

Teatr „Coctail" daje dzisiaj urocze widowisko „Blondynki, ach blondynki" trzy razy: o godzinie 6-ej, 8-ej i 10-ej wieczorem.

Publiczność tłumnie zapełnia widownię. Zizi Halama, Mankiewiczówna, Grey, Czacharska, Jakubińska, Szmarówna, Parnell Orwid, Szatkowski, Winiaszkiewicz, Iżykowski, Block i Snay są przedmiotem owacyjnych braw i bisów

Małpa w dżungli (ostatnie słowo techniki Parnella), przepiękne tango (Zizi Halamy) zasługuje na specjalną uwagę

Bilety nabywać można w kasie zamawiań Grand-Cafe, Piotrkowska 72, od godziny 5-ej w kasie teatru „Coctail", Przejazd 34

ŁÓDZKI ŻYDOWSKI TEATR KAMERALNY
Al. I-go Maja Nr. 2.

Dziś w niedzielę o godzinie 9.15 w dalszym ciągu ciesząca się rekordowem powodzeniem sztuka życiowa „Serce, które tęskni" z p. Bertą Zasławską w roli tytułowej

We wtorek dnia 27-go b. m. pierwszy występ Trupy Wileńskiej pod dyrekcją M. Mazo. Dana będzie sztuka w 3-ch aktach O'Neil'a „Czarne Ghetto".

WYSTĘPY OPERY WARSZAWSKIEJ.

Opera Warszawska, która wykorzystując chwilowe zamknięcie teatrów stolicy, zjeżdża na dwa dni do Łodzi do Teatru Miejskiego — wystąpi we wtorek z operą Musorgiego „Borys Godunow", a w środę z „Toską" Pucciniego. Role ważniejsze odtworzą artyści tej miary jak: Dobosz, Gołębiowski, Płatówna, Terenkoczy, Janowski, Michałowski, Mossakowski, Leska, Mossoczy Kapelmistrz W Berdiajew, Reżyser Fr. Freszel. Orkiestra 30 osób członków orkiestry Opery Warszawskiej — Bilety w kasie zamawiań Traugutta Nr 1

NAJNOWSZE ZDOBYCZE RADJOWE.

Ostatniem wianem zwycięstwem przemysłu krajowego jest nowy 3 lampowy odbiornik firmy „Natawis", który przez swe walory natury technicznej oraz niską cenę da możność naprawy naszego bilansu handlowego przez zaniechanie importowania odbiorników zagranicznych.

Gigantyczna impreza rozgłośni łódzkiej P. R.

Co usłyszymy przez radjo dziś, w niedzielę, dn. 25 października

RADJORAID MOTOCYKLOWY „S. S. UNION".

W ubiegłym roku Rozgłośnia Łódzka „Polskiego Radja" wespół ze stowarzyszeniem sportowem „Union" zorganizowała w Łodzi gigantyczną imprezę, polegającą na kierowaniu przy pomocy mikrofonu kilkoma drużynami motocyklistów, które w tym czasie znajdowały się w terenie i opatrzone były w odbiorniki lampowe.

Impreza ta ze względu na swą indywidualność i oryginalność metody, stosowanej poraz pierwszy w dziejach sportu polskiego oraz z uwagi na jej pozytywny wynik spowodowała przewrót nietylko w sporcie motocyklowym, ale niewątpliwie odegra zmienną rolę w sporcie automobilowym i awiatyce.

Aby tę nawskroś nowoczesną imprezę propagować w dalszym ciągu rozgłośnia łódzka „Polskiego Radja" postanowiła w roku bieżącym poraz drugi wespół ze S. S. „Union" zorganizować radjoraid motocyklowy.

Transmisja radjoraidu odbędzie się zatem dziś, w niedzielę, dnia 25 października, o godz. 8 rano.

Impreza ta, w której udział bierze sekcja motocyklowa S. S. „Union" w Łodzi, Łódzki Klub Motocyklowy i „Bar Kochba", jak już zaznaczyliśmy, polegać będzie na kierowaniu poszczególnemi grupami przy pomocy radja.

O godz. 8 rano z mikrofonu zainstalowanego przed gmachem Rozgłośni Łódzkiej przy zbiegu ulic Inżynierskiej i Wołowej, wygłosi kierownik naszej radjostacji p. dyr. Tokarczyk krótki wstęp oraz zaznajomi radjosłuchaczy i biorących udział w raidzie z zasadami tej nadzwyczaj ciekawej imprezy. Następnie w tej samej sprawie zabierze głos przedstawiciel S. S. „Union", poczem z tegoż miejsca rozpocznie się start motorów.

Motocykliści podzieleni zostaną na pięć grup i każda z nich zaopatrzona zostanie w odbiornik lampowy, przy pomocy którego prowadzący każdą grupę odbierać będzie nadawane co pół godziny przez Rozgłośnię Łódzką komunikaty ustalające marszrutę poszczególnych grup. Ostatni etap podróży nadany będzie przez Rozgłośnię tylko pod adresem radjosłuchaczy, którzy interesując się, jak to wykazały poprzednie zawody radjoraidem, poinformują o tym etapie zawodników.

Ostatecznie wszystkie grupy po przebyciu 100 klm. mają się spotkać na wspólnej mecie. Miejsce jej nie będzie znane zawodnikom na starcie. Zostanie ono podane w ostatnim komunikacie.

Czas trwania raidu jest ściśle określony i wynosi 2 godz. 20 minut. Przeciętna szybkość maszyn nie przekroczy 50 klm. na godzinę. Gdyby któryś z uczestników raidu utracił kontakt z kierownictwem swej grupy lub też cała grupa nie mogła zorjentować się w terenie wskutek uszkodzenia radjoodbiorników, wolno jest otworzyć zaklejoną kopertę, w której podane będzie miejsce mety i w którą każdy motocyklista zaopatrzony będzie na starcie.

W podobnym jednak wypadku uczestnik raidu otrzyma punkty karne (25) podobnie jak za przybycie do mety nie jednocześnie z kierownikiem grupy (3 pkt.). Wszyscy zawodnicy, którzy ukończą raid otrzymają plakiety pamiątkowe, zwycięzcy zaś nagrody. Po skończonym biegu, zdane zostanie radjosłuchaczom sprawozdanie przebiegu imprezy i ze sprawności poszczególnych grup kierowanych niewidzialną ręką kierownika Łódzkiej Rozgłośni p. Henryka Tokarczyka.

Impreza ta, która niewątpliwie zgromadzi przy głośnikach i słuchawkach wielu radjosłuchaczy — ma dla naszego miasta duże znaczenie propagandowe. Niechaj wszyscy się dowiedzą, że Łódź to nietylko fabryka lśniących tanio a barwnych tkanin, ale również i w innym zakresie posiada swe zdrowe i pełne uzasadnienia ambicje.

PORANEK SYMFONICZNY POŚWIĘCONY MUZYCE A. DWORZAKA.

Rozgłośnia Łódzka P. R. transmituje dziś, w niedzielę, 25 października poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej, zorganizowany przez Wydział Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z dyrekcją koncertów symfonicznych (Wyk. orkiestra Filharmonji pod dyr. Br. Szulca i Bolesław Ginzburg (wiolonczela).

Poranek ten poświęcony jest całkowicie kompozycjom czeskiego mistrza Antoniego Dworzaka (1841 — 1904).

„PÓJDŹMY ZA NIM" — SIENKIEWICZA.

Dziś, w niedzielę, o godz. 19.45—20.15 transmituje Rozgłośnia Łódzka P. R. ze studja warszawskiego słuchowisko przerobione z przepięknej noweli Sienkiewicza p. t. „Pójdźmy za Nim.

Pełna głębokiego uczucia, wzruszająca historja nawrócenia rzymskiej patrycjuszki, uczestniczącej przy ukrzyżowaniu Chrystusa w Jerozolimie, doskonale harmonizuje z obchodzonym w dniu dzisiejszym przez cały świat katolicki w Polsce świętem Chrystusa - Króla.

„CO SIĘ DZIEJE NA ŚWIECIE".

Coraz widoczniejszą staje się rzecza, iż radjo - tygodnik „Co się dzieje na świecie" wpłynął na ożywienie stosunków „Polskiego Radja" z jego młodocianymi odbiorcami. Niejedno dziecko oczekuje niecierpliwie dzisiejszej niedzieli, by dowiedzieć się co tam znów ciekawego ogłosi red. Jan Milewski i czy nie odezwie się echo jakiej myśli zawartej w wysłanym do redakcji liście.

W drugiej części dzisiejszej audycji dla młodzieży (godz. 15.55—16.20) nadany będzie interesujący djalog, pióra p. Henryka Ładosza, jednego z ulubieńców młodocianej gromady, p. t. „Jak rządzimy w naszej szkole". W djalogu tym poruszony będzie szereg najżywotniejszych spraw jak np. samorządu szkolnego, samopomocy koleżeńskiej, kasy zapomogowej lub pożyczkowej etc. a wszystko to autor zilustruje przykładami czerpanemi z rzeczywistości.

Oszustwa wekslowe agentów handlowych.

Sąd wymierzył im karę więzienia.

(as) P. Sz. Blum, kupiec łódzki, zamieszkały przy ul. 11 Listopada 70, zatrudniał dwuch agentów, Chaima Parzęckiego i Moszka Feldmana, których wysyłał z manufakturą do swych zamiejscowych klijentów. Parzęcki i Feldman inkasowali również pieniądze dla p. Bluma, przyczem przez dłuższy czas bardzo solidnie wywiązywali się ze swych obowiązków.

W lutym b. r. Blum otrzymał od nich kilkanaście weksli za towar, który sprzedali rozmaitym osobom. wszystkie te weksle

okazały się podrobione,

wskutek czego kupiec poniósł dość poważne straty.

Zwrócił się on do władz policyjnych, oskarżając swych agentów o oszustwo. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia Parzęcki i Feldman zostali aresztowani. Wczoraj stanęli oni przed łódzkim sądem okręgowym, który sprawę tę rozważał w trybie postępowania uproszczonego pod przewodnictwem sędziego Kopaczewskiego.

Na sprawie sądowej wyszło na jaw, że obaj agenci byli już swego czasu skazani przez sąd kielecki

za oszustwa wekslowe.

Na sprawie sądowej Parzęcki częściowo przyznał się do winy, oświadczając, że kilka weksli sam podrobił, a pieniądze, które otrzymał dla p. Bluma, wydał na własne potrzeby.

Feldman natomiast twierdził kategorycznie, że

nie brał udziału w oszustwie

wekslowem i nie wiedział, że Parzęcki podrobił podpisy. Do sprawy, w charakterze świadków, wezwano Bluma oraz jeszcze kilku kupców, których podpisy zostały podrobione.

Sąd, po wysłuchaniu przemówienia prokuratora i obrońcy, **wydał wyrok, mocą którego Parzęcki został skazany na osiem miesięcy, a Feldman na sześć miesięcy więzienia.**

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY
„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI"
z d. 25 października 1931 r.

Kogut galijski w gościnie



Zadziwiły się szeregi lotnych chmur drapaczy:
Co za ptaszę barwnopióre z góry na nich patrzy?
— To galijski kogut dzielny i najmilszy z gości,
Mknąc z za morza, siadł na szczycie Posągu Wolności.

Posąg w garści pieniądz ściska, roniąc uśmiech bratni,
(Żaden dolar nie wart tyle, co dolar... ostatni)
I rozważa w głębi duszy wyrosłe pytanie:
Czy go straci, czy też... z worka gościa coś dostanie?

W. Drozdowski.

MAX REINHARDT.

Dlaczego teatry przeżywają okres upadku?

Kino dźwiękowe stało się udoskonalonym teatrem. — Publiczność nie ma czasu i cierpliwości przebierać się, iść do fryzjera i wychodzić wcześniej z biur dla teatru.

Jeśli nie powstanie nowa technika teatralna—kino zwycięży teatr.

(r) Kryzys teatru. Pisało się już o tem bardzo dużo. Ale rzeczą charakterystyczną jest, że nikt jeszcze ze wszystkich ludzi, zabierających głos w tej sprawie, nie zwrócił uwagi na dziwną łączność, która zaistniała pomiędzy spadkiem teatru a narodzinami filmu dźwiękowego, Owszem, poruszało się kwestię, czy film dźwiękowy stanowi konkurencję dla teatru. Ale nie zwracano dotąd uwagi, że zanik frekwencji w teatrze rozpoczął się w tej właśnie chwili, gdy zatryumfował film dźwiękowy.

Nie chodzi o to czy film zastąpić może teatr. Na to składają się zgoła inne przyczyny, które pragnę wyświetlić w chronologicznym porządku.

Kiedy zjawił się pierwszy, poruszający się człowiek na ekranie, bardzo blady, niepewny, śmieszny, nikomu na myśl nie przyszło, że począwszy od tej chwili teatr otrzymał śmiertelnego wroga.

W ciągu 30 lat swego istnienia kino przeszło wszystkie niemal etapy, te same etapy, które przeszedł teatr, z tą tylko różnicą, że okazało się ono bardziej żywotne i że w przeciwieństwie do teatru nie zatrzymywało się zbyt długo na żadnym z etapów. Kino próbowało już wszystkiego: dramat psychologiczny, dramat nastrojowy, romantykę, czasy starożytne, jednem słowem wszystko. Aż wreszcie przyszedł okres, kiedy nie wiedziało ono, co robić dalej. Nie wiedziało co uczynić, aby ponownie rozszerzyć swój horyzont i zwycięsko kroczyć naprzód. A wówczas zjawił się projekt filmu dźwiękowego.

Gdy teatr zamierza wprowadzić jakąkolwiek inowację — zaczyna się okres medytacji i badań. W kinie to, co dziś jest myślą, jutro zostaje zrealizowane. Film dźwiękowy został stworzony. A mimo, że został stworzony stosunkowo niedawno, już zdołał przebyć fantastyczną drogę.

Gdy się widziało pierwsze filmy dźwiękowe, można było przewidzieć, że publiczność bardzo szybko oswoi się z cudem dźwięku, jego zlania się z ruchem warg, z gestem i mimiką i z szumem wielkiego miasta, który daje wrażenie takiego piękna życia, takiej prawdziwości życia. Wszyscy pamiętają, jakiem powodzeniem cieszyły się pierwsze filmy dźwiękowe z Al Jolsonem. Później zjawiły się lepsze. Później jeszcze lepsze. Zjawiły się stuprocentowe filmy dźwiękowe, ukazali się znakomici śpiewacy i śpiewaczki, ekran zamienił się na estradę. Lecz tych dźwięków zrobiło się zbyt wiele i zaczęły one już nużyć publiczność.

Lecz kierownicy produkcji filmowej nie zasypiali. Natychmiast spostrzegli niebezpieczeństwo i szybko zmienili kurs. I od tej chwili film dźwiękowy rozpoczął otwartą wojnę z teatrem, nie tylko w znaczeniu widowiskowem, lecz w znaczeniu tych środków, z których korzystał teatr i tej płaszczyzny, na jakiej on pracował.

Kino zajęło się temi samemi literackiemi sztukami, zajęło się spokojnie, ze zrozumieniem rzeczy, przestając gonić za dźwiękowymi i innemi filmowemi efektami, zatrudniając najlepszych reżyserów i najznakomitszych aktorów, tworząc takie obsady ról, na jakie nie mogą zdobyć się najlepsze teatry.

Postawmy sprawę jasno i otwarcie: co uczyni większe wrażenie na widzu, ta sama sztuka grana w teatrze i grana w kinie? Jestem reżyserem teatralnym i z przykrością stwierdzam, że przy środkach technicznych teatru i kina — większe wrażenie uczyni film.

Mówi się wiele o tem, że jednak żywe słowo ma duże znaczenie, że nawiązuje się kontakt pomiędzy publicznością a aktorem, że żywy człowiek na scenie przemawia wyraziściej od człowieka na płótnie. To są frazesy. A rzeczywistość jest ta, że teatr nie będzie sobie mógł nigdy pozwolić na skompletowanie takiego zespołu, jaki skompletuje wytwórnia filmowa dla danego obrazu i że teatr nie będzie mógł przeprowadzić tak niezliczonej ilości prób, aby widz otrzymał widowisko całkowicie skończone. Generalna próba będzie wielkim tryumfem, a premiera może być wielką klapą. Nie będę wyjaśniał, dlaczego tak może być. Rozumieją to chyba wszyscy.

W filmie nie może się to zdarzyć pod żadnym pozorem. Reżyser będzie powtarzał jedną scenę pięćdziesiąt razy, nie namyślając się, zepsuje 2000 metrów filmu i niewątpliwie uchwyci najlepszy gest, najlepszą intonację i najlepszy wyraz twarzy aktora. I to co dla publiczności, będzie idealną kreacją. W teatrze tego zrobić nie można. Jeśli reżyser zachwycać się będzie aktorem na próbach, nie zaręczy on równocześnie, czy następnego dnia będzie mógł się również tym aktorem zachwycać. Teatr również nie posiada tych środków co kino, by dla zagrania jakiejś roli, do której nadaje się, zdaniem reżysera tylko ten, a nie inny aktor, sprowadzić go nakładem wielkich kosztów.

I wreszcie środki techniczne, jakiemi rozporządza film, nigdy nie będą osiągnięte przez teatr, posiadający najbardziej nowocześnie zbudowaną scenę.

W tych warunkach nie należy się dziwić, że film dźwiękowy wydał wojnę teatrowi i to wojnę, która ze względu na sztukę teatralną musi sie skończvć dla teatru fatalnie.

Trzeba wziąć pod uwagę psychikę widza. Człowiek, który idzie do teatru, musi rozporządzać specjalnym czasem. Musi dość wcześnie wyjść z biura. Musi udać się do fryzjera, musi przebrać się, musi wcześniej zjeść kolację. To są rzeczy naturalne, które zna każdy człowiek, uczęszczający do teatru. Do kina każdy może pójść w dowolnej godzinie, może pójść w płaszczu, może być nieogolony, może się niczem nie krępować. Ma to kolosalne znaczenie. Dawniej, gdy kino nie było teatrem, każdy składał pewną ofiarę ze swego czasu, by pójść do teatru również. Gdy kino staje się teatrem i to dobrym teatrem, frekwencja w teatrze zaczyna spadać, niknąć i przeżywamy to, co powszechnie nazywane jest kryzysem teatru. Jeśli teatr nie wyjdzie ze swego stanu biernego jeśli nie powstanie nowa sztuka teatralna, która zatryumfuje nad kinem, film dźwiękowy zabije teatr.

Max Reinhardt.

Dzień premjera angielskiego.

Mac Donald wstaje bardzo wcześnie i do późnej nocy zajęty jest sprawami państwowemi.

Najbliższą jego pomocnicą jest—miss Rottenberg.

Mac Donald nigdy nie był próżniakiem. Od chwili — a było to ponad 50 laty — gdy jako 15-letni chłopiec przyjechał do Londynu i uzyskał skromną posadkę za 20 złotych tygodniowo, aż do dnia dzisiejszego **nie ustaje w pracy.** W przeciwnym razie nie doszedłby do stanowiska premjera. Najcięższe jednak brzemię los złożył na jego barki w bieżącym roku, gdy premjer angielski zbliża się do siedemdziesiątki: tworzenie nowego rządu i ostatnie, denerwujące wydarzenia polityki angielskiej obarczyły go tak wielkiem ogromem pracy, że śmiało można go nazwać **najbardziej zapracowanym premjerem naszej epoki.**

Budzą go już o godzinie 7-ej zrana.

— Już siódma, proszę pana... — powiada stary lokaj domu przy Downing-Street 10, pukając do drzwi sypialni premjera.

Mac Donald budzi się natychmiast, wyskakuje z łóżka i po kilku minutach jest już ubrany. O wpół do ósmej, jeszcze przed śniadaniem, wedle wiejskiego zwyczaju, premjer udaje się na maleńki spacerek. Naprzeciw domu przy Downing-Street, stałej rezydencji angielskiego premjera, mieści się park. Ci z pośród londyńczyków, którzy budzą się wcześnie, a takich jest prawdopodobnie niewielka ilość, mają możność zobaczenia w parku swego premjera między godziną 7-ą a 8-ą zrana w towarzystwie jednej ze swych córek. Spacer nie trwa dłużej ponad 20 minut. O godzinie trzy na ósmą Mac Donald jest już znowu w domu i **przegląda prywatną korseponдencję.** Dopiero po tem wszystkiem, o godzinie 8-ej zrana następuje śniadanie w kółku rodzinnem.

Prawdziwy dzień roboczy rozpoczyna się trzy na dziewiątą. **Dzieli się on na trzy fazy.** Pierwsza faza ciągnie się do lunchu i ma następujący przebieg: przez dwie godziny od trzy na dziewiątą do trzy na jedenastą **premjer konferuje ze swymi 12 sekretarzami.** Trzej sekretarze w sprawach prywatnych, ośmiu w sprawach politycznych, utrzymujących kontakt między premjerem parlamentem i królem oraz miss Rottenberg, osobista sekretarka angielskiego premjera, pracująca już z nim razem od wielu lat i nie opuszczająca go ani na chwilę, samego.

Premjer ma do przejrzenia ogromne stosy listów. Scentralizowana administracja angielska nastręcza Mac Donaldowi wiele pracy.

Po załatwieniu spraw z sekretarzami, następują konferencje z ministrami i kolegami partyjnymi. Zgłaszają się o tej porze **delegacje robotników, przedstawiciele związków zawodowych, bankierów, przemysłu itd.** Oficjalne posiedzenia gabinetu również odbywają się w rannych godzinach. Wszystko to odbywa się między trzy na jedenastą a pierwszą, gdy następuje pora lunchu i najbardziej nawet zajęci anglicy pozwalają sobie na godzinny odpoczynek.

Wedle starych przyzwyczajeń po lunchu należy wypalić dobre cygarko, oparłszy się wygodnie o poręcz fotelu. Jednakże premjer brytyjski nie może sobie pozwolić na taką wygodę. Punktualnie o godzinie 2.15 rozpoczyna się druga serja konferencyj, audjencyj i narad. Posiedzenia parlamentu odbywają się również w porze dziennej. Posłowie stawiają dziesiątki „maleńkich pytań", wymagających obecności premjera.

Lecz gdy któryś z panów posłów rozgada się zbytnio, premjer wymyka się niespostrzeżenie i ucieka do swego gabinetu. Tutaj praca wre w takiem samem tempie jak przed południem na Downing-Street. W ten sposób mija czas aż do godziny wpół do ósmej wieczorem, gdy następuje pora obiadowa i gdy sama przyroda zda się utworzyła zbawczą przegródkę między dniem a nocą.

Obiad trwa zazwyczaj dwa razy dłużej niż lunch, dając w ten sposób premjerowi możność wypoczynku, o ile.... właśnie, „w paradę" nie wejdzie jakiś oficjalny bankiet, podczas którego trzeba wygłosić jeszcze aktualne przemówienie. Oficjalne bankiety są prawdziwem utrapieniem dla ludzi zajętych pracą. Premjer angielski musi conajmniej dwa lub trzy razy w tygodniu przeżywać te straszliwe męki... Na żadne przyjemności i rozrywki nie ma on czasu. Do teatru nie chodzi, rzadko tylko ukazuje się wiadomość w pismach, że premjer był **wczoraj w kinie,** że oglądał **„Światła wielkomiejskie" Chaplina** lub **„Miljon" Rene Claire'a.** Lecz i nawet te rzadkie rozrywki są często przerywane, gdyż oficjalny dzień pracy nie został jeszcze zakończony. Po obiedzie rozpoczyna się trzecia faza — **nocne posiedzenia parlamentu.** Jest to praca najbardziej męcząca, albowiem posiedzenia takie trwają nieraz do późnej nocy.

Czasem dopiero o północy udaje się premjerowi opuścić Westminster. Birbant nocny, który chwiejnym krokiem przechadza się w pobliżu Westminsteru może spotkać premjera w towarzystwie swego syna lub jednego z sekretarzy, gdy zegar wybija północ.

Czy premjer udaje się już na spoczynek?... Gdzie tam!... O tej porze Mac Donald poraz ostatni przegląda pocztę i jeśli zachodzi coś ważnego, wydaje odpowiednie dyspozycje.

Lecz ostatecznie i premjer angielski musi się kiedyś położyć spać. Po północy cisza zalega Downing-Street. Zmęczony Mac Donald odpoczywa. Córka przynosi mu szklankę mleka i kilka sucharków. Druga podaje ojcu jakąś książkę, coś w każdym razie mało absorbującego umysł. „Stary, miły Mak", jak nazywają go przyjaciele, nakłada okulary i przez pół godziny wertuje książkę lubionego autora. Potem książka wypada mu z rąk, premjer ziewa, wstaje i kładzie się do łóżka. Najbliższe jego otoczenie stwierdza, że premjer angielski śpi bardzo twardym snem. Nigdy nie śpi on jednak dłużej ponad sześć godzin. Nawet gdy kładzie się spać o drugiej w nocy już o siódmej zrana budzi go stary lokaj.

— Siódma godzina, proszę pana... — słychać szept lokaja, pukającego w drzwi.

Joter.

Czy projekt jest realny?

Jak wiadomo, bezpośrednio po enunciacji w sprawie moratorjum reparacyjnego — Hoover zaproponował udzielenie Niemcom większych kredytów surowcowych, zwłaszcza bawełnianych. Zbiegło się to z decyzją Farm Boardu poniechania waloryzacji bawełny zapomocą skupu z wolnego rynku, który zawiódł. Po pewnym czasie pisaliśmy tutaj o propozycji rozszerzenia planu kredytów surowcowych, przez objęcie nim kilku krajów, a wśród nich i Polski.

Wyrażaliśmy wtedy pogląd, iż wskazanie Polski jako poważnego konsumenta bawełny na jednem z naczelnych miejsc w planach kredytowych jest dla nas wysoce pociągające i że może być wykorzystane dla usamodzielnienia, tak kupieckiego jak i kredytowego, polskiego handlu bawełnianego, a także dla rozbudowy Gdyni jako portu bawełnianego. (Havre i Brema z miejsca wypowiedziały się przeciw projektom Farm Boardu w kwestji bezpośredniego kredytowania).

Od pierwszego projektu wielkiego kredytu surowcowego — punktem najbardziej wątpliwym była kwestja assekuracji przed dalszą zniżką cen surowca. Stany oczywiście niechętnie przyjęłyby na siebie część a tembardziej całość ryzyka, podczas gdy dla odbiorców jak zresztą przekonał dalszy rozwój cen — wzięcie tego ryzyka na swoje barki było niebezpieczne.

W każdym razie, sądzimy, myśl jest dla nas nęcąca i nadaje się do wykorzystania.

Ostatnio na tle propozycji Farm Boardu pojawił się jednak w Polsce wysoce niebezpieczny projekt, zmierzający do powołania do życia jakiegoś monopolu **importu bawełny do Polski.**

Projekt powołuje się na korzyści usamodzielnienia polskiego importu bawełny przez bezpośrednie kredytowanie go ze Stanów (co od początku wydawało się niespornem) i jednocześnie zaleca stworzenie przedsiębiorstwa, któ re opierając się na tych bezpośrednich kredytach, **objęłoby wyłączność przywozu surowca bawełnianego;** z tą wyłącznością połączone byłoby stworzenie — w dość mglisty sposób ujętego — specjalnego funduszu eksportowego, który miałby na celu z osiągniętych nadwyżek cen **udzielać premji eksporterom różnicy w wysokości pomiędzy istotnym kosztem nabycia surowca w kraju a aktualną ceną na rynkach światowych.**

Niebezpieczeństwa, nasuwające się przy stworzeniu podobnego aparatu są aż nadto widoczne. Maszyna koncentrująca w sobie obrót surowcem na mniej więcej 20 milj. dolarów rocznie i dysponująca jego rozdziałem i kredytowaniem dla całego kraju — byłaby oczywiście wystarczająco niezgrabną w swych posunięciach (przy nieuchronnych wskutek tego stratach) i byłaby ogniskiem zagrażającem generalnym krachem dla całego naszego gospodarstwa.

Stabilizowanie polskich cen bawełny jest fantazją całkiem widoczną, ponieważ ceny samego monopolu ulegać musiałyby fluktuacjom wraz z cenami światowemi i pozatem kontakt cen polskich ze światowemi istniałby w każdym razie pośrednio po przez ceny eksportu polskiej przędzy i tkanin.

Wydaje się mało prawdopodobnem, aby cały ten nierealny projekt mógł znaleźć przychylną ocenę miarodajnych czynników.

Dr. A. Z.

Monopol importu bawełny

Poglądy przędzalników nie zostały dotychczas uzgodnione.

W związku z rozpatrywanym obecnie przez zrzeszenie producentów przędzy bawełnianej projektem zakupywania bawełny amerykańskiej przez konsorcjum o przywilejach monopolu, panuje w łódzkich sferach gospodarczych, a przedewszystkiem przemysłowych, znaczna rozbieżność zdań co do celowości i użyteczności ewentualnego wprowadzenia w życie tej koncepcji.

Ze strony przeciwnej zmonopolizowaniu zakupów bawełny wysuwany jest cały szereg argumentów, z których przytaczamy niektóre, najbardziej, zdaniem oponentów (ważkie).

Przeciwnicy nowej koncepcji wysuwają w pierwszym rzędzie fakt, że w swoim czasie **rząd czechosłowacki wprowadził w życie podobne metody, które jednak okazały się w praktyce nierentowne i zakończyły się fiaskiem.**

Prócz tego z uwagi na fakt, że projekt omawiany zostałby wcielony w życie przy poważnem współdziałaniu rządu, sfery, przeciwne projektowi, dopatrują się w jego realizacji zbyt silnej ingerencji rządu w polityce sprzedażnej, w kalkulacji cen i t.p. kwestjach przedsiębiorstw prywatnych, co równoznaczne byłoby z nasileniem etatyzmu. W dalszym ciągu nie brak zdań wskazujących na możliwość zaistnienia takiej sytuacji, w której przemysł polski, z uwagi na poczynione wcześniej zakupy, posiadałby bawełnę droższą od przemysłów konkurencyjnych zagranicznych. Nasuwa się tutaj kwestja ochrony celnej, która musiałaby być odpowiednio elastyczna — cecha, jakiej w ustawach celnych żadnego państwa dopatrzeć się nie można. Wreszcie cały szereg kwestyj wyłania się na tle dotychczasowych stosunków naszego przemysłu z dostawcami surowej bawełny.

Jak słychać, całokształt tej sprawy jest przedmiotem ożywionych dyskusyj w łonie zarządu zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej. W dyskusjach tych **ścierają się poglądy krańcowo różne.** Najbliższe dni winny przynieść uzgodnienie stanowiska w łonie zrzeszenia producentów, przędzy — t. j. konsumentów surowej bawełny. Do sprawy tej — dla całej Łodzi niezwykle żywotnej — powrócimy w najbliższym czasie. (g).

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Liverpool, 23 października Bawełna amerykańska — zamknięcie: październik 4.62, listopad 4.57, grudzień 4 54, styczeń 4 55, luty 4 57 marzec 4.60, kwiecień 4.63, maj 4.66, czerwiec 4 68, lipiec 4.71 sierpień 4 73, wrzesień 4.75 Loco 4 97

Liverpool, 23 października, Bawełna egipska — zamknięcie: październik 6 97, listopad 7.13, styczeń 7.32, marzec 7.47, maj 7.62, lipiec 7 77 Loco 7.40

Nowy Jork, 23 października, Bawełna amerykańska — zamknięcie: listopad 6.97, grudzień 6.93, styczeń 7 04, luty 7 09, marzec 7 17, kwiecień 7 23 maj 7 33, czerwiec 7.42, lipiec 7 53, sierpień 7.60, wrzesień 7.72, Loco 6.95

Aleksandrja, 23 października Bawełna egipska — zamknięcie: Sakellaridis: listopad 13 40, styczeń 14 03, marzec 14.56, maj 15 03, lipiec 15.46 Ashmouni: październik 10 94, grudzień 9.42 luty 9.78, kwiecień 10.04, czerwiec 10.35

Rynek walutowy.

Miejscowy rynek walutowy nie wykazywał w porównaniu z dniem wczorajszym poważniejszych zmian. Zaznaczyła się nieznaczna jedynie zniżka na dolary i również niepokaźna zniżka na funt angielski.

Dolary notowano 8,86,5 w płaceniu 8,87,5 w żądaniu. Kurs oficjalny dewiz był 8,91,3 — czeki, 8,91,9 — kabel. Kurs funta w czekach kształtował się 35,05. Banknotami doknoywano tranzakcji po 35.50.

Poszukiwane w dniu onegdajszym listy zastawne m. Warszawy i Łodzi, wykazały wczoraj nieco słabszą tendencję.

Na złoto rosyjskie panuje w dalszym ciągu silne zapotrzebowanie przy braku materjału. (g).

Rynek pieniężny.

Warszawa, 24 października.

Na międzynarodowym rynku pieniężnym w dalszym ciągu odczuwa się skutki wielkich wstrząsów w Niemczech, Anglji i Stanach Zjednoczonych. Kredyty finansowe a nawet i handlowe w obrocie międzynarodowym niemal ustały. Niepewność sytuacji powoduje dalsze ograniczenie obrotów finansowych, a szereg bankructw banków pociąga za sobą wycofywanie lokat.

Na tem tle ogólnego zaniku zaufania do niemal wszystkich walut świata, a co zatem idzie i do papierów procentowych i dywidendowych, opartych o te waluty, w wybitny sposób odbija się sytuacja waluty polskiej i polskich papierów procentowych. Utrzymanie równowagi budżetowej przez rząd polski i ostrożna, przewidująca polityka Banku Polskiego, dzięki której obieg banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań tego Banku, posiada pokrycie kruszcem złotym o więcej, niż 12 procent ponad przepisy statutu, spowodowały zwiększenie zainteresowania świata finansowo-giełdowego zagranicą naszemi papierami procentowemi. Kursy pożyczek polskich w Ameryce, dzięki temu wzrastają przy stałej tendencji mocnej. Kursy te jednak są jeszcze niskie i bezsprzecznie osiągnęłyby poziom daleko wyższy, gdyby nie pewna rezerwa do jakichkolwiek bądź większych tranzakcyj świata finansowego, zastosowana wobec trwających pertraktacyj francuskiego premjera Lavala z prezydentem Hooverem.

Upadek dolara gotówkowego i straty poniesione na spadku jego kursu przez spekulantów i ciułaczy oszczędnościowych, zwróciły zainteresowanie kulisy giełdowej i szerszej publiczności stronę walorów złotowych.

Na giełdzie warszawskiej przy zwiększonych obrotach zwyżkowały niemal wszystkie pożyczki państwowe oraz akcje, zwłaszcza metalurgiczne. Różnica kursów wynosi od 2—3 zł., Szczególnie zwyżkowały 7 proc. poż. stabiliz. i 6 proc. poż. dolarowa, dalej 8 proc. listy Warszawy, 4 i pół proc. oraz 5 proc. Warszawy, 4 i pół proc. ziemskie. Poszukiwane były również 7 proc. i 6 proc. oblig. miejskie. Z akcyj najwyższą poprawę wykazały Lilpopy, również tendencję lepszą miały akcje Węglowe i Cukrowe.

Wobec braku materjału, obroty walorami nie mogły rozwinąć się w całej pełni.

Na rynku walutowym wszystkie dewizy i dolar gotówkowy stale obniżają się w stosunku do złotego. Obroty gotówkowe i dewizowe bardzo małe. Dolarem got. w ciągu ub. tygodnia obracano na sumę 76 tys. dol., zapotrzebowanie na dewizy około 2 milj. dolarów.

Kto nie płaci

Upadłości i nadzory z całej Polski

W Warszawie ogłoszono upadłość *Maszy Mondrzak*, kurator adw. Ludwik Cohn, ul. Sienkiewicza Nr. 3, a firmie „Warszawskie T-wo Fabryk Metalurgicznych i Emaljowanych „*Wulkan*" Sp. Akc. udzielono odroczenia wypłat do 2-go stycznia. Firma „Tartak Parowy *J. Sadowski i M. Goldin*" uzyskała zarządzenie otwarcia postępowania układowego. Firma „*Dom Tkaniny Polskiej*" Spółka z o. o., ul. Marszałkowska 154 oraz firma „*Robert Krauze*", ul. Mazowiecka Nr. 11 wniosły podanie o odroczenie wypłat, które będą rozpoznane dnia 30 października.

W Katowicach udzielono odroczenia wypłat do 4 stycznia 1932 r. firmie „Katowicki Handel Drzewa, właśc. *Schiller i Freund*", zaś przedłużono termin odroczenia wypłat firmie „*Pap*" Centrala papieru i druków, Sp. z ogr. odp. do dnia 6-go stycznia 1932 roku. Również firma „*Schroger i S-ka*", ul. 3-go Maja Nr. 2, uzyskała odroczenie wypłat do 4 stycznia 1932 roku.

W Tczewie ogłoszono upadłość firmie „Tczewska Spółka Rolnicza". Spółdzielnia z ogr. odp. w likwidacji, na wniosek firmy „Vacuum Oil Company" S. A. w Czechowicach.

W Grudziądzu ogłoszono upadłość firmie „*Stowarzyszenie Rolniczo - Handlowe*", Spółdzielnia z ogr. odp. w likwidacji, zarządca Zygmunt Kucharski, ul. Hallera Nr. 14, oraz firmie „*Franciszek Ruciński*", dawniej *P. Dumont*, zarządca adw. Paweł Żelazny.

W Bydgoszczy ogłoszono upadłość *Edmundowi Suwalskiemu*, kupcowi i bankowcowi przy ul. Śniadeckich Nr. 3. zarządcą mianowano adw. Sylwestra Felcyna, ul. Gdańska Nr. 11.

Z INSTYTUTU PROPAGANDY SZTUKI.

Dziś nieodwołalnie przedostatnia niedziela niezwykle ciekawej wystawy modernistów polskich, a mianowicie: Lucjana Adwentowicza, Tytusa Czyżewskiego, Leonarda Pękalskiego i Aleksandra Rafałowskiego. Wystawa spotkała się ze zrozumiałem zainteresowaniem miłośników sztuki i szerszych warstw naszego społeczeństwa, to też niewątpliwie ci wszyscy, którzy do dnia dzisiejszego nie obejrzeli wystawy, uczynią to w ciągu ostatnich dni.

Wystawa otwarta codziennie od godziny 11-ej do 21-ej

KONCERT ARTURA RUBINSTEINA.

Każdorazowy występ tego genjalnego pianisty jest istną rewelacją. Każdy utwór w jego interpretacji nabiera nowych barw, ukazuje się w czasie zupełnie odmiennej aniżeli w wykonaniu innych mistrzów, a wszystko to artysta wykonywa tak nieskazitelnie, pięknie pod każdym względem, eż gra jego pozostawia n słuchaczach głębokie i niezatarte wrażenie. Tytan fortepianu Artur Rubinstein grać będzie w sali Filharmonji w nadchodzący czwartek, dnia 29-go b m. i uświetni 4-ty koncert mistrzowski

DZISIEJSZY POŻEGNALNY KONCERT JAZZ'OWEJ ORKIESTRY.

Dziś, w niedzielę, o godzinie 4-ej po poł. odbędzie się w sali Filharmonji drugi a zarazem pożegnalny koncert znakomitej jazz'owej orkiestry pod dyrekcją popularnych kompozytorów Karasińskiego i Kataszka, którzy byli tak entuzjastycznie przyjmowani przez publiczność na pierwszym koncercie. Udział biorą Hanka Karasińska, primabalerina opery w Hamburgu, Sam Salvano, autentyczny mulat oraz pieśniarka Pola Sobieniecka Artyści wykonają piękny program, złożony znajnowszych przebojów stolicy i zagranicy. Dla uniknięcia natłoku przy kasie radzimy wcześniej zaopatrzyć się w bilety

RENDEZ - VOUS GOSPODYŃ ŁODZI.

Nietylko w lokalach rozrywkowych i kawiarniach spotykają się obecnie nasze urocze gosposie na miłej pogawędce lecz również w jedynym w mieście naszym, zorganizowanym na wzór zagraniczny, warenhausie, w „Konsumie" przy Widzewskiej Manufakturze, Rokicińska 54 (dojazd tramwajami 10 i 16). Gwarno tam i rojno, a uśmiechnięte twarzyczki i błyszczące oczy kupujących świadczą o wyjątkowej sile przyciągającej, jaką posiada „Konsum" przy Widzewskiej Manufakturze. Magnesem tym jest największy wybór towarów kolonjalnych, konfekcyjnych, galanterji, jedwabi itp., i to wszystko po niebywale niskich cenach. To też nie dziw, że w pięknych salach „Konsumu" przy ul. Rokicińskiej 54 wyznaczają sobie rendez-vous wszystkie nasze urocze gosposie.

Od dziś wszystkie oszczędne gospodynie załatwiają swoje zakupy tylko w „Konsumie" przy Widzewskiej Manufakturze, ul. Rokicińska 54, (dojazd tramwajami 10 i 16).

Pamiętaj o obowiązku względem państwa i społeczeństwa — śpiesz do spisu powszechnego ludności!

Piotrków Trybunalski.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PODCZAS PRACY.

W lesie Męszcze pod Piotrkowem, została przyciśnięta przez ścięte drzewo Aleksandra Krawędek, którą w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala św. Trójcy w Piotrkowie.

POŻAR PRZY UL. POPRZECZNEJ.

Onegdaj wieczorem w czasie pieczenia chleba powstał pożar przy ulicy Poprzecznej 11 w domu Wincentego Kieruzela. Ogień przerzucił się na dach. Przybyła straż ogniowa pożar w krótkim czasie zlokalizowała. Straty są nieznaczne.

SEKRETARZ SĄDU GRODZKIEGO W BEŁCHATOWIE—NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

W sądzie okręgowym w Piotrkowie odbyła się sprawa byłego sekretarza sądu grodzkiego w Bełchatowie Jana Przederskiego, oskarżonego o wyłudzanie pieniędzy od interesantów podczas pełnienia przez niego czynności sekretarza sądu grodzkiego.

Oskarżony zajmował stanowisko sekretarza przez 30 lat.

Do sprawy powołano szereg świadków.

Sąd skazał Przederskiego na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na 5 lat. W motywach wyroku sąd stwierdził, iż przy wymiarze sprawiedliwości wziął pod uwagę okoliczności łagodzące dla oskarżonego.

„ORBIS" W NOWYM LOKALU.

Oddział łódzki polskiego biura podróży „Orbis" po całkowitej reorganizacji zmienia dla wygody publiczności swą siedzibę.

Jeszcze w bieżącym tygodniu „Orbis" przeniesiony zostaje do nowego lokalu przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 65.

Kierownictwo łódzkiego „Orbisu" powierzone zostało wydelegowanym specjalnie fachowcom, dzięki czemu klijenci obsługiwani będą systemem, stosowanym przez wielkie światowe biura podróży

Obecnie „Orbis" będzie doradcą każdego wyjeżdżającego łodzianina i cieszyć się będzie zaufaniem wszystkich klijentów

SZKOŁA MAJSTRÓW BUDOWLANYCH W ŁODZI.

Polska YMCA w Łodzi, chcąc ułatwić pracownikom budowlanym usunięcie braków w wykształceniu teoretycznem, uruchamia 3-letnią szkołę majstrów budowlanych, w której pracownicy tego zawodu mogą w godzinach wieczorowych od listopada do końca kwietnia zdobyć niezbędną wiedzę

Dyrekcja szkoły z p. inż.-architektem Stanisławem Kowalskim na czele nie szczędzi wysiłku i kosztów by szkoła przynosiła pożytek naszej młodzieży i polskiemu budownictwu

Lekcje rozpoczynają się w początkach listopada r. b

Podaje się również do wiadomości, że w poniedziałek dnia 26-go b m., odbędzie się pierwszy wykład kursu radjotechnicznego Polskiej Y.M.C.A

Zapisy przyjmuje jeszcze sekretarjat Polskiej Y.M.C.A. Piotrkowska Nr 89, tel. 223-90, w godzinach od 10 do 13-ej i od 16 do 22-ej.

Do akt Nr. 2350 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Adam Jaroszyński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U P. C ogłasza, że w dniu 9 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Ogrodowej 2, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szymona Goździka i składających się z manufaktury i ręczników, oszacowanych na sumę zł 900.

Łódź, dnia 21 października 1931 r.
Komornik: A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 2325 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Adam Jaroszyński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Pl. Wolności 6, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Moryca Kirsztajna i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1780.

Łódź, dnia 21 października 1931 r.
Komornik: A. JAROSZYŃSKI.

Do akt Nr. 2583 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Adam Jaroszyński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 10 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Pl. Wolności 5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Abrama Granka i składających się z palt męskich zimowych, oszacowanych na sumę zł. 730.

Łódź, dnia 21 października 1931 r.
Komornik: A. JAROSZYŃSKI.

RADJOPROGRAM

POLSKIE RADJO — ŁÓDŹ.

NIEDZIELA, dnia 25 października 1931 r.

8.00—8.20 Start do radjowego raidu motocyklowego, zorg. przez Tow. „Union", wespół z Rozgł. Łódź — P. R.

10.15—11.45 Tranmisja nabożeństwa z Krakowa.

11.58—12.10: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.

12.10—12.15 Komunikat meteorologiczny z W-wy.

12.15—14.00 Poranek symf. z Filharm. Warszawskiej, zorganizowany przez Wydz. Ośw. i Kultury Mag. m. st. Warszawy wespół z dyr. Koncertów symfon. (wyk. okr. filharm. pod dyr. B. Szulca i Bol. Ginzberga, wiolon.) W programie utwory Ant. Dworzaka.

14.00—15.15 Przerwa.

15.15—15.55 Audycja żołnierska.

15.55—16.20 Program dla dzieci starszych i młodzieży: 1) „Co się dzieje na świecie" — tygodnik radj. w opracowaniu J. Milewskiego. 2) Djalog pt.: „Jak rządzimy w naszej szkole", pióra H. Ładosza (tr. z W-wy)

16.25—16.40 Płyty gramofonowe z W-wy.

16.40—16.55 Odczyt z Krakowa pt.: „Miejski dom wycieczkowy w Krakowie", wygł. dr. Witold Ostrowski wiceprezydent m. Krakowa

17.00—17.15 Płyty gramof. z W-wy.

17.35—17.30 Odczyt z Krakowa pt.: „Polski węgiel w Anglji", wygł. dr. Wiktor Ormicki

17.30—17.45 Odczyt pt.: „O ojcu pszczelarstwa polskiego", wygł. St. Bajorek.

17.45—19.00 Koncert popoł. Wyk.: ork. reprezent. policji państwowej m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego, Jan Popiel (baryt.) i L. Urstein (akomp.) (tr. z W-wy).

19.00—19.20 Rozmaitości.

19.20—19.30 Kom. sportowy łódzki.

19.30—19.40 Kalendarzyk filmowy z reper. teatrów, odczytanie programu na dzień nast.

19.40—19.45 Płyty gramofonowe.

19.45—20.15 Słuchowisko p/g. noweli H. Sienkiewicza pt.: „Pójdźmy za Nimi" (tr. z W.)

20.15—21.55 Koncert popularny w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, z udziałem A. Gołębiowskiego (tenor) i L. Urstein (akomp.) (tr. z Warszawy)

21.55—22.10 Kwadrans literacki, opow. St. Witkiewicza „Na umierciu"

22.10—22.40 Recital skrzypcowy I. Weissenberga. Na fort. L. Urstein

22.40—22.55 Kom.: meteorol., polic. wiadomości sportowe (tr. z W-wy)

23.00—24.00 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

12.10. *Berlin*. Koncert symfoniczny.

16.00. *Lipsk*. „Reihe 13., Platz 13", słuchowisko H.F. Weitza.

19.30 *Budapeszt*. „Zemsta Nietoperza" — operetka J. Straussa. Tr. z Opery Królewskiej.

20.00. *Bratisława*. „Carewicz", operetka Lehara.

20.00. *Lipsk*. „Cyganerja", opera Pucciniego. Tr. z Opery Państw. w Dreźnie.

20.00 *Monachjum*. „Wo die Lerche singt", operetka Lehara.

20.35. *Medjolan*. Wieczór opery (szczegóły w programie).

22.05. *Londyn* Regional. Koncert symfoniczny z udz. Egona Petri.

Drogi dokoła Łodzi

są systematycznie doprowadzane do porządku.

Na ten cel potrzeba około 4 i pół milj. złotych.

Specjalna polityka władz rosyjskich w okresie przedwojennym spowodowała, że drogi bite w całej Kongresówce, a szczególnie w okolicach Łodzi pozostawiały zawsze aż nazbyt wiele do życzenia. Przejechać samochodem po szosach powiatu łódzkiego należało wprost do wyczynów bohaterskich. Dzisiaj pod tym względem, jeśli nie zupełna, to jednak bardzo już znaczna nastąpiła poprawa. W ostatnich latach czyni się wiele, by drogi w powiecie łódzkim przybrały wygląd europejski, by komunikacja kołowa mogła się na tym terenie pomyślnie rozwijać, a tem samem by wzmóc także m. in. i ruch handlowy między poszczególnemi ośrodkami.

Drogi bite w powiecie łódzkim, jak i w każdym zresztą powiecie, dzielą się na cztery kategorje: a) państwowe 1) Łódź — Rzgów — Tuszyn — Piotrków, 2) Stryków — Zgierz — Łódź — Ruda Pabjanicka, 3) Zgierz—Ozorków i utrzymywane z kredytów przekazywanych przez ministerstwo robót publicznych, b) wojewódzkie, c) powiatowe, utrzymywane z funduszów Sejmiku Łódzkiego i wreszcie gminne —utrzymywane przez urzędy gminne, którym Sejmik udziela zapomóg.

Trudności finansowe całego świata, które odbiły się z natury rzeczy i w sytuacji państwa, spowodowały zmniejszenie kwot, otrzymywanych na utrzymanie dróg z ministerstwa robót publicznych. Mimo to, dzięki energicznym i usilnym wysiłkom, nie ustano w pracy nad naprawą naszych dróg bitych i od kwietnia r. b. wykonano na drogach państwowych 4.6 kilometra powtórnego smołowania, a mianowicie: na drodze Zgierz — Stryków 0,5 km.

Prócz tego na drodze Zgierz — Stryków (od granicy powiatu Brzezińskiego) wykonano na terenie powiatu łódzkiego 1,2 km., a na drodze Zgierz — Ozorków — 2 km. renowacji. Dodać należy, że przedsiębiorca, zgodnie z gwarancją, naprawił 2 km. nawierzchni asfaltowej na drodze Łódź — Pabjanice, położonych na terenie powiatu Łódzkiego.

Jeżeli wziąć pod uwagę, że ogólna długość dróg państwowych utrzymywanych przez powiat łódzki wynosi 48 km. to w **roku bieżącym odnowiono całkowicie 21 proc.** Jest to procent niewielki, jednakże, gdy się weźmie pod uwagę obecne konieczne oszczędności i kompresje budżetowe, wówczas silnie uwidoczni się wielka suma pracy, poświęcona naprawie stanu dróg w powiecie łódzkim, pracy, którą niewiele powiatów niestety na terenie naszego województwa w tę dziedzinę swej działalności włożyło. Na dostosowanie dróg państwowych na terenie powiatu łódzkiego do obecnie panującego ruchu, należałoby na przebudowę wydatkować sumę **4.5 miljona złotych, która jest konieczną do doprowadzenia tych dróg do stanu zdolnego przyjąć wzmożony ruch podmiejski.**

Co zaś dotyczy dróg samorządowych t.j. wojewódzkich i powiatowych, to stan jest zupełnie możliwy. Obecnie Sejmik łódzki prowadzi **przebudowę drogi wojewódzkiej Łódź — Tomaszów od granic miasta, układając bruk płaski z półobrobionej kostki klesowskiej na długości 0,4 km.** Tak samo w najbliższych dniach będzie przebudowana droga wojewódzka **Łódź — Aleksandrów** na bruk płaski z półobrobionej kostki na długości 0,3 km. Prócz tego sejmik łódzki przewiduje jeszcze wykonanie w roku bieżącym przebudowę jezdni na bruk płaski na drodze woj. **Łódź — Brzeziny na długości 0,3 km.** oraz wykonanie odnowy na długości 16 km. na wszystkich drogach samorządowych powiatu Łódzkiego w różnych odcinkach.

Zaznaczyć należy, że w roku bieżącym sejmik łódzki nie otrzymał subwencji z ministerstwa robót publicznych i roboty prowadzi własnym sumptem.

Drogi gminne ulepszane są przez żwirowanie i okopywanie rowami, a te z nich, na których ruch się wzmaga, są przebudowane na drogi bite. W roku bieżącym wybudowano w pow. Łódzkim przeszło 6 km. dróg gminnych o twardej nawierzchni, a jest nadzieja, że jeszcze 4 km. będzie zbudowanych do końca sezonu budowlanego.

Powyższe dane świadczą jaknajlepiej o działalności naszych władz powiatowych. Jest objawem niezwykle pocieszającym, że mimo trudności finansowych, mimo oszczędności, nie lekceważy się rzeczy tak ważnej, jaką są drogi, ta najbardziej jaskrawa reprezentacja każdego państwa, województwa i powiatu. Nie ulega wątpliwości, że następne lata, przy tym samym wysiłku doprowadzą do zupełnie pomyślnego stanu wszystkich dróg na terenie powiatu łódzkiego, co jest ze wszechmiar koniecznem.

Zagadnienie zryczałtowania podatku obrotowego.

Jak zrealizowano tę koncepcję w szeregu państw europejskich. — Praktyczne skutki pauszalizacji. — U nas i zagranicą.

W związku z aktualną obecnie sprawą ryczałtowania podatku obrotowego zwróciliśmy się do p. **wiceprezydenta Izby przemysłowo - handlowej, dr. Herberta Sanda,** który podzielił się z nami następującemi b. cennemi uwagami na ten temat:

— Sprawa zryczałtowania podatku obrotowego w postaci jednorazowego jego poboru u źródła, t. j. bądź to u wytwórcy, bądź też przy odprawie celnej, nie jest koncepcją nową, gdyż znalazła ona już praktyczne zastosowanie w poszczególnych państwach europejskich Z natury rzeczy idea jednorazowego podatku zryczałtowanego powstać mogła w pierwszym rzędzie w państwach, u których obowiązywał **podatek od obrotu, oparty na zasadzie wielokrotności,** t. j. na obecnem opodatkowaniu każdej poszczególnej fazy obrotowej. Ujemne następstwa, wynikające z faktu wielokrotności opodatkowania w parze z nader trudną w tych warunkach kontrolą skarbową, zrodziły właśnie w poszczególnych krajach, znających podatek od obrotu, **koncepcję t. zw. spauszalizowania go,** co w pierwszym rzędzie pomyślane było jako środek wydatnego uproszczenia i ujednolicenia techniki wymiarowej.

Pierwszem państwem, które w najszerszej mierze przeprowadziło u siebie podobne zryczałtowanie podatku obrotowego, **była Austrja niemiecka.** Należy jednak podnieść, iż pauszalizacja podatku zrealizowana została w Austrji niemieckiej na zasadach częściowo odmiennych, niż projektuje się to obecnie u nas albowiem w nielicznych tylko działach produkcji wzgl. obrotu stawka podatkowa obejmuje wszystkie fazy obrotu. W znacznej ilości branż pauszalizacja posiada tylko częściowy charakter, t. j. **osobno uiszcza się podatek przy sprzedaży półfabrykatu, osobno zaś przy dalszym dodatkowym jego przerobie.** Naogół podatek pobiarany jest raczej w końcowej fazie cyklu obrotowego, t. j. od fabrykatu gotowego zamiast od półfabrykatu wzgl. surowca. System ten jednak — jak uczy doświadczenie austrjackich kół gospodarczych — nastręcza pewne zastrzeżenia, gdyż nie zezwala on na dostatecznie dokładne uchwycenie całokształtu obrotów, ponadto zas powoduje w związku z tem **niepożądane następstwa konkurencyjne.** O ile idzie o przemysł włókienniczy, pobór podatku odbywa się w fazie zbytu przędzy.

Mimo zaznaczonych niedogodności, wynikających z faktu, iż pobór podatku w licznych wypadkach przesunięto do fazy końcowej, t. j. opodatkowując za wszystkie **poprzednie** fazy fabrykat gotowy, pauszalizacja w całej pełni **zdała w Austrji egzamin przydatności życiowej.**

Na szeroką skalę do systemu pauszalizacji przeszła również **Czechosłowacja.** Kolejno w wyniku dokładnych dochodzeń **zryczałtowała ona dla różnych branż podatek obrotowy uprzednio pobierany w wielokrotnej formie,** doświadczenia zaś poczynione w tej mierze również dowodzą, iż reforma ta okazała się celowa zarówno dla interesów skarbu, jak i życia gospodarczego. W odniesieniu do włókiennictwa w Czechosłowacji dotychczas zryczałtowanie podatku jeszcze nie nastąpiło, odnośne studja są jednak w toku.

Trochę odmienny obrót przybrała natomiast sprawa zryczałtowania podatku obrotowego w jego klasycznej ojczyźnie, **t. j. w Niemczech.** Ujemne doświadczenia poczynione z wielokrotnym podatkiem obrotowym dość wcześnie już zrodziły w Niemczech myśl gruntownej przebudowy jego w kierunku omawianej pauszalizacji—wedle wzoru austrjackiego. Jednakże dotychczas idea ta nie doczekała się urzeczywistnienia gdyż Niemcy w całej pełni zdają sobie wprawdzie sprawę z niezaprzeczonych korzyści pauszalizacji, z drugiej strony liczą się jednak także z okolicznością, iż **przemysł ich jest bez porównania znacznie bardziej zróżniczkowany aniżeli austrjacki.** Z tego też powodu scalenie podatku obrotowego na szerszą skalę, t. j. dla wszystkich wzgl. przeważającej części działów produkcji, natrafiłoby u nich na nader znaczne trudności, co zkolei skomplikowałoby również kwestję kontroli. Stwierdzić wypada z drugiej strony, iż **najbadziej zdecydowanym rzecznikiem idei zryczałtowania podatku przemysłowego jest w Niemczech przemysł włókienniczy.** Potwierdzeniem tego może być np. fakt, iż „Gesamtverband der Deutschen Baumwollwebereien" w Berlinie kilkakrotnie już i jednogłośnie wypowiedział się za pauszalizacją podatku w odniesieniu do włókiennictwa, przyczem liczył się z faktem, iż reprezentuje on właśnie fazę obrotu, na którą spadnie ciężar uiszczenia scalonego podatku.

Ostatnio na generalny nawrót od wielokrotnego podatku obrotowego do zasady spauszalizowania zdobyła się również **Jugosławja.** Zastosowała ona naogół system zryczałtowania łącznego, t. j. podatek jednorazowo uiszcza się za wszystkie dalsze fazy obrotu. Opodatkowaniu podlega głównie półfabrykat, przyczem są bezpośrednimi płatnikami podatku **producenci wzgl. importerzy.** Początkowo po wejściu w życie tej reformy wyłoniły się wprawdzie pewne trudności, naogół jednak okazała się ona przydatna i w coraz szerszej mierze ujawnia obecnie swoje praktyczne walory.

Naogół zatem stwierdzić można, iż idea scalenia podatku obrotowego na terenie poszczególnych państw europejskich została już dostatecznie wypróbowana, poczynione zaś w tej mierze doświadczenia zezwalają na wniosek, iż pauszalizacji wydatnie usunęła anomalje, będące nieuchronnem następstwem wielokrotnego podatku obrotowego. — Oczywiście, jak przy każdej inowacji podatkowej, decydujące znaczenie posiada nietylko sama idea, lecz i sposób jej zastosowania w praktyce. **Dlatego też zagraniczne wzory rozwiązania tego zagadnienia o tyle mogą być dla nas miarodajne, o ile przeszczepienie ich na nasz grunt dostosowane będzie w najdalej idącej mierze do naszych warunków gospodarczych z jednej, a do stanu organizacyjnego aparatu skarbowego z drugiej strony.**

Upadłość b. min. Niezabytowskiego?

Sąd łódzki nie uwzględnił podania wierzycieli.

W dniu wczorajszym na wokandzie w wydziale handlowym znalazła się sprawa w przedmiocie ogłoszenia upadłości b. ministrowi rolnictwa, p. Karolowi Niezabytowskiemu, zamieszkałemu dawniej przy ul. Traugutta Nr. 6.

Z podania rzecznika Kazimierza Krzeczkowskiego (zam. w Warszawie przy ul. Matejki Nr. 4) adw. Jerzego Grella wynika, że przemysłowiec Karol Niezabytowski winien jest Krzeczkowskiemu zł. 400,000, na dowód czego do akt sprawy załączono tytuły wykonawcze.

K. Niezabytowski prowadząc niegdyś hotl i restaurację przy ul. Trauguta 6, pod nazwą „Savoy" już w dniu 15 grudnia 1926 roku zawiesił wypłaty. Egzekucja skierowana przez petenta do nieruchomości majątku upadłego nie dała wyniku, albowiem wierzytelność petenta, zabezpieczona na hypotece pod dalszym numerem nie utrzymała się w szacunku, uzyskanym za nieruchomość na publicznym przetargu. Dług ten nie został uiszczony, wobec przejścia hotelu w trzecie ręce.

W tych warunkach Kazimierz Krzeczkowski prosi sąd o ogłoszenie upadłości Karolowi Niezabytowskiemu i jego wspólnikom, wyznaczając tymczasowo datę otwarcia upadłości na dzień 15-go grudnia 1926 roku, opieczętowanie majątku dłużnika gdziekolwiek się znajduje wreszcie o oddanie upadłego pod dozór policji.

Sąd jednak w dniu wczorajszym prośbę o ogłoszenie upadłości p. K. Niezabytowskiemu oddalił, gdyż Niezabytowski nie posiada w Łodzi obecnie żadnego przedsiębiorstwa handlowego, a hotel „Savoy", którego był właścicielem został w swoim czasie sprzedany z licytacji publicznej za 806,000 złotych. Pozatem sąd w motywach swych podkreślił, że p. Niezabytowski nie ma w Łodzi miejsca zamieszkania i wobec tego wierzyciel z podobnem żądaniem winien odnieść się do sądu, w którego okręgu przebywa stale p. Niezabytowski, a przedewszystkiem, gdzie prowadzi przedsiębiorstwo handlowe.

Jak wiemy p. Niezabytowski jest właścicielem kopalń w jednej z miejscowości okręgu sosnowieckiego.

Doniosłe narady w izbie

w sprawie zryczałtowania podatku obrotowego.

Jak wiadomo, projekt noweli do ustawy o państwowym podatku przemysłowym, który ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 1932 roku, zawiera m. in. ramowe przepisy, dotyczące jednorazowego poboru podatku przemysłowego w postaci tak zwanego zryczałtowania.

Ponieważ, z uwagi na celowość zastosowania tej inowacji podatkowej, w odniesieniu do włókiennictwa, ministerstwo skarbu pragnęłoby urzeczywistnienia zastosowania zasady ryczałtowego poboru podatku rozpocząć przedewszystkiem na terenie włókiennictwa, z tem, iż o ile zezwolą na to względy techniczne, omawiana reforma miałaby praktycznie być zastosowana już od daty wejścia w życie noweli, to jest od 1 stycznia 1932 roku.

Ponieważ w wyniku odbytej w tygodniu ubiegłym specjalnej konferencji w tej sprawie, ministerstwo skarbu oczekuje od izby przemysłowo-handlowej w Łodzi jaknajrychlejszego zakomunikowania szczegółowych uwag i wniosków dotyczących sposobu przeprowadzenia owego zryczałtowania w odniesieniu do obrotów włókiennictwa, izba w przyśpieszonym trybie zajęła się zbadaniem powyższej kwestji.

W tym celu zwołana została na poniedziałek dnia 26 b. m. wstępna konferencja, której celem będzie przedewszystkiem rozpatrzenie całokształtu zagadnienia pod ogólno-gospodarczym kątem widzenia ze specjalnym uwzględnieniem momentów, warunkujących możliwość i celowość przeprowadzenia tej inowacji w dziedzinie przemysłu i handlu włókienniczego.

Techniczno-podatkowe kwestje łączące się ze sprawą zryczałtowania podatku rozpatrzy z kolei na specjalnie w tym celu zwołanem posiedzeniu komisja podatkowa Izby. Posiedzenie to odbędzie się przypuszczalnie w piątek, dnia 30 b. m. przy współudziale przedstawicieli gospodarczych organizacyj przemysłowych i kupieckich.

Ponadto wobec zalecenia ministerstwa skarbu, aby stanowisko sfer gospodarczych w danej sprawie uzgodnione było z tutejszą izbą skarbową, na posiedzenie komisji zaproszeni zostaną również przedstawiciele izby skarbowej w Łodzi z jej prezesem na czele.

Przyjąć należy, iż mimo skomplikowanego kompleksu zagadnień, domagających się uprzedniego wyświetlenia, celem pozyskania podstaw dla definitywnego ustalenia stanowiska Łodzi w sprawie zryczałtowania podatku obrotowego, izba przemysłowo-handlowa w Łodzi z uwagi na pilny charakter sprawy dochodzenie swoje zakończy już w pierwszych dniach Listopada r. b.

(ag).

Giełda pieniężna.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja była przeważnie słabsza, przy obrotach normalnych. Notowano banknoty dolarowe 8.86 i pół, Amsterdam 361.40, Londyn 35.05, Nowy Jork 8.913, Kabel 8.919, Paryż 35.11, Praga 26.41, Zurych 175,05, Medjolan 46.60, w obrotach międzynarodowych dewizy na Berlin 209.50. W obrotach prywatnych: dolar gotówkowy 8.86.75, funt angielski w złotych 35.10 i marka niemiecka 209.50 — 209, rubel złoty 5.60, rubel srebrny 1.60, bilon 0.78, czerwoniec 3.30.

AKCJE. Na rynku akcyjnym sytuacja bez zmiany. Notowano Bank Polski 110, Lilpopy 14. Tranzakcje nienotowane: Cukier 18.25, Modrzejów 4.10, Ostrowiec 35, Starachowice 7.

Papiery procentowe. W związku z realizacją zysków na giełdzie papierów procentowych nastąpiło lekkie obniżenie się kursów. Mocniejsze były jedynie 7 proc. listy ziemskie dolarowe i 6 proc. obligacje m. Warszawy. Notowano: 4 proc. inwest. serj. 81, 5 proc. konwers. 41.25, 7 proc. stabil. 57.25 — 56, 7 proc. ziemsk. dol. 60, 4 i pół proc. ziemskie — 43.50, 8 proc. m. Warszawy 65.50 — 64.75 — 65, 8 proc. m. Łodzi 61.50, 8 proc. m. Piotrkowa 57, 6 proc. obligacje Warszawy VI emisja 37.50.

Do akt Nr. 51 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Rafał Sakkilari, zamieszkały w Łodzi przy ul. Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Karola 11/13, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f.: „Kwaśner i Lindenefld" i składających się z materjału na palta zimowe, oszacowanego na sumę zł. 9500.

Łódź, dnia 22 października 1931 r.

Komornik: R. SAKKIŁARI.

Do akt Nr. 77 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Rafał Sakkilari, zamieszkały w Łodzi przy ul. Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. St. Wólczańskiej 12, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do f.: „Ch. A. Krauze" i składających się z pięciu pras miechowych różnych firm i jednej opalarki nożnej f.: „C. A. Gruszwitz", oszacowanych na sumę zł. 13100.

Łódź, dnia 22 października 1931 r.

Komornik: R. SAKKIŁARI.

Do akt Nr. 1429 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Rafał Sakkilari, zamieszkały w Łodzi przy ul. Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 listopada 1931 r. od godz. 10 rano W Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 223, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Moszka Hechta i składających się z mebli i fortepianu f.: „S. Budynowicz", oszacowanych na sumę zł. 650.

Łódź, dnia 9 października 1931 r.

Komornik: R. SAKKIŁARI.

Do Sz. Panów Złodziei!

Proszę o łaskawe zwrócenie skradzionych weksli w dniu 22 b. m. w nocy w interesie moim przy ulicy Zgierskiej Nr. 46, z wystawienia: I. Witkowskiego w Łodzi Podrzeczna 8. pł. 5.II. 1932, zł. 1000; z wyst. I Witkowskiego w Łodzi, Podrzeczna 8, pł. 5.V. 1932 zł 1000; z wyst. I. Witkowskiego w Łodzi, Podrzeczna 8, pł. 5.VIII 1932 zł. 1000; z wyst. I. Witkowskiego w Łodzi, Podrzeczna 8, pł. 5.IX 1932, zł 1000; z wyst. f. „Konfekpol w Łodzi, Plac Wolności 6, pł. 15.III 1932, zł 1000.

Weksle wyżej wymienione unieważnia się. Gotówkę skradzioną Sz. P.P. Złodzieje mogą zatrzymać. Dyskrecja zapewniona.

Z poważaniem L. KOPER

w Łodzi Zgierska Nr 46

Ważne dla eksporterów!

Młody człowiek l. 35, wiele lat przebywał w Europie zachodniej, władający językami: polskim, rosyjskim, niemieckim, angielskim, francuskim i holenderskim, znający kraje: Belgję, Holandję, Anglję, Francję i Niemcy, tamże dobrze ustosunkowany, poszukuje zastępstwa polskiej firmy eksportowej na Europę Zachodnią. Pierwszorzędne referencje. Łaskawe oferty proszę składać pod „W." do Administracji.

Pies Wyżeł

młody, nakrapiany w brązowym, zginął z podwórza domu przy ul. Abramowskiego 1, wieczorem dnia 22 października. Łaskawy znalazca za wynagrodzeniem zechce zgłosić się do dozorcy domu lub tel. 103-76.

Kupcy i Przemysłowcy Uwaga!

Kto ma zaległe pretensje wekslowe, otwarte lub inne w Sanoku, Jaśle, Krośnie, Rymanowie, Dukli, Ustrzykach, Dynowie, Przemyślu, Samborze i t. d. niech bezzwłocznie napisze do: Szymona Führera w Sanoku, ulica Jagiellońska 18.

Do akt Nr. 2549 1931 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Adam Jaroszyński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 24 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Gdańskiej Nr. 9 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izydora Żerykiera i składających się z pianina i mebli, oszacowanych na sumę zł. 1080.

Łódź, dnia 21 października 1931 r.

Komornik: A. JAROSZYŃSKI.

Uciekajcie od ruiny walutowej!...

Spadek walut rujnuje ludzi! Oszczędności muszą być lokowane w wartościach niewzruszonych. Kupujcie

piękne parcele letniskowe w uroczym majątku NAPOLEONÓW

(składowa część dóbr Poddębice)

Tereny leśne w odległości 40 klm. od Łodzi przy szosie pomiędzy Poddębicami i Uniejowem

Parcele od 45 groszy za metr kwadratowy na 2-letnie spłaty.

Dotychczas rozparcelowano 180 hektarów. Obecnie sprzedaje się ostatnią część. Przy stacji Poddębice na linji kolejowej Zagłębie — Gdynia. Szosa prowadzi do Kalisza, Konina, Słupcy, Koła i Turku.

Miejscowość położona wśród balsamicznych lasów sosnowych, ciągnących się na przestrzeni kilkunastu kilometrów kwadratowych, dających zdrowie i czyste powietrze. Grunt bezwzględnie suchy i piaszczysty. Niedaleko rzeczka o piaszczystych brzegach. Kąpiele i plaża. Cegielnia i kamieniołomy, tartak i składy drzewa na miejscu. Zaprowadzenie wodociągów i sieci elektrycznej umożliwi założenie letnisk na wysokim poziomie zdrowotnym i kulturalnym.

Informacje w Biurze mierniczego przysięgłego **JANA PIEKARSKIEGO, Łódź, Piramowicza 15. Tel. 122-10**

udzielają od 9 — 12 i od 5 — 8 pp. inż. **RUBINSTEIN i ZALEWSKI.**

Nie zwlekajcie. **Żądajcie prospektów.**

Kupno i sprzedaż

FORTEPIAN krótki w dobrym stanie, tanio do sprzedania. 11-go Listopada 192/194. Szkoła. 25

DO SPRZEDANIA domek 3 pokoje z kuchnią, światło elektryczne, ogród owocowy, w Rudzie Pabjanickiej, przy stanęk Marysin. Oferty do administracji pod „Ruda". 2'

POSESJĘ sprzedam 40×100 ł. przy ul. Przejazd. Pośrednicy niewykluczeni. Wiadomość Lokatorska 16, m. 21 od godz. 11 do 20. 25

TANIO sprzedam bieliźniarkę kremową z lustrem i ciemną bibljotekę. Oglądać można od 17 do 18 godz. Wiadomość ul. Napiórkowskiego Nr. 47/49 — dozorca wskaże. 25

PLAC do sprzedania ogrodzony parkanem roz. 40×67 łokci kw. przy ul. Berty (Widzew). Wiadomość ul. Główna Nr. 37, m. 16, od godz. 3-ej do 8 wiecz. 25

PIANINO Blüthnera, gabinetu, sypialni, pojedyńcze meble, elektrolux, szkło, serwisy, kryształy, firanki, lampy, rozmaite drobiazgi z powodu wyjazdu do sprzedania. Komfortowe mieszkanie do odstąpienia. Piotrkowska 181, m. 4, telefon 224-53, godz. 3—8. 25

SAMOCHODY i motocykle używane. Sprzedaż. Kupno. Komis. Zamiana. Łódź: Gdańska 82, tel. 189-28. Na składzie nowoczesny Ford, Chevrolet, Steyer i inne. 25

SPRZEDAM cukiernię, dobrze prosperującą przy stacji tramwaji dojazdowych: Łódź — Zgierz, Łódź — Ozorków, Łódź — Aleksandrów i krańcowej stacji tramwaji miejskich. Lokal nadaje się na bar. Cukiernia. Zgierska Nr. 29.

NIEBYWAŁA okazja! Pianino prawie nowe, grające także na napędzie elektrycznym natychmiast sprzedam. Bergzin, Skwerowa 4.

SPRZEDAM okazyjnie kredens pokojowy, stół owalny, krzesła, łóżko. Przejazd 30, m. 19, od 10-ej do 12-ej i 3-ej do 5-ej.

MEBLE! Sypialnie po cenie bardzo przystępnej: brzoza i róża wykonanie pierwszorzędne. Żeromskiego 42, u stolarza.

RADJOAPARAT 4-lampowy na prąd zmienny do sprzedania. Śródmiejska 52, m. 8, od 6-ej po poł.

KASĘ pancerną natychmiast b. tanio sprzedam. Zawadzka 49, m. 6.

APARAT z formami do wulkanizowania opon i kiszek samochodowych, motocyklowych i rowerowych oraz z foremkami do botów i kaloszy, zaraz do sprzedania. Zgierska 126, mieszk. 3

POCO śpicie na słomie, gdy od 5 zł. tygodniowo każdy może dostać materace, otomany, tapczany i krzesła solidnie wykonane. Tylko u tapicera P. Wajsa. Uważać na adres. Łódź, Sienkiewicza 18.

MEBLE. Sypialkę jesionową i pokój jadalny dębowy, sprzeda tanio stolarz. Brzezińska 65.

MOTORY elektryczne nowe i używane okazyjnie. Najtańsze źródło. Naprawa, przewijanie motorów toczenie panewek, wyrób rozruszników kolektorów. Instalacje elektryczne. Inż Reicher. Południowa Nr. 28. tel. 21-000.

OKAZJE w Biurze „Lokum", Piotrkowska 62, front II piętro, telefon 166-15. 1) stolarnia z kompletnem mechanicznem urządzeniem wraz z lokalem i pół domem bardzo tanio do sprzedania. 2) 2 pokojowe mieszkanie z kuchnią, całkowitem umeblowaniem i urządzeniem dla nowożeńców do oddania. 3) cukiernia - mleczarnia dobrze prosperująca i w dobrym stanie do oddania. 4) zamiana 2 pokojowego na 4 - pokojowe mieszkanie z odpowiednią dopłatą.

WILLĘ ładną, nieduża za 2500—3000 dolarów kupię zaraz. Pożądany dojazd tramwajowy. Zgłoszenia sub „Willa".

DOMY, domki, wille, budynki fabryczne, parcele, place, majątki i gospodarstwa rolne na dogodnych warunkach poszukuje i poleca Biuro „Lokum". — Piotrkowska 62, front, II piętro, telefon 166-15. Solidna obsługa. 29

WIOLONCZELA orkiestrowa, patefon nowy, maszynki rękawicznicze ósemka i dziewiątka, maszynka pończosznicza ręczna 200 igieł, okazyjnie tanio

SPRZEDAM sklep rzeźniczy dobrze prosperujący. Wiadomość Drewnowska 59.

TANIO, wybór sklepy spożywcze, wódek, rzeźnicze, domy, mieszkania, oraz różne majątki mamy do sprzedania i przyjmuje: Biuro M. Rzeźnik, ul. Krucza 24.

RESORKA mało używana do sprzedania. Poznańska 51, dawniej Petersburska, u właściciela.

SKLEP do sprzedania okazyjnie. Łódź, Bałuty, Nowo Sikawska Nr. 3, bardzo tanio.

NA RATY jak za gotówkę każdy może dostać materace, otomany, tapczany, leżanki, fotel - łóżko, krzesła, stoły. Solidne wykonanie, tylko u tapicera A. Brzeziński, Sienkiewicza 52, róg Nawrot.

2 SKLEPY z dużymi wystawami 2.5×3 m. z mieszkaniem lub bez do wynajęcia. Wiadomość Rybna 12, u gospodarza. 29

OTOMANĘ skrzynkowa, tapczan, leżankę, krzesła dębowe, robota solidna, tanio sprzedam. Kilińskiego 160, Przezdziecki.

DOM murowany jedno piętrowy sprzedam. Wiadomość ul. Piękna, J. Strzelecki.

DOM skanalizowany w śródmieściu do sprzedania. Wiadomość 6-go Sierpnia Nr. 44.

FUTRO damskie tanio do sprzedania. Cegielniana 53, m. 18.

LUSTRA trema tanio sprzedam, ciemne i jasne. Wysoka 16. fr. II p. m. 20.

SPRZEDAM otomanę solidnej roboty skrzynkową. Warunki dogodne. Juljusza 38, parter.

SAMOCHÓD „Gatro" 2 cylindrowy (karetka) w dobrym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość Fabryczna 3, m. 20.

PRYWATNY samochód kupię na taksówkę. Marka, cena, kilometry przebyte do administracji pod „Okazyjny samochód".

JADALNY pokój nowoczesny, sypialny mahoniowy, z powodu wyjazdu do sprzedania. Radwańska 3, m. 5, od 3—5 po poł.

LOKAL do sprzedania nadający się na każdy interes handlowy. Główna 22, w sklepie kawy p. f. „Plutona".

SPRZEDAM sklep spożywczy, zaraz. Srebrzyńska 7.

GARDEROBY dębowe, jasne, ciemne, środek mahoniowy, bardzo ładne, robota solidna. Przędzalniana 12, m. 12 u stolarza.

PALTO fokowe oraz pianino w dobrym stanie do sprzedania. Główna 59, m. 11 od 2 i pół do 3 i pół po poł.

PIANINO w dobrym stanie prawie nowe, do sprzedania, Pomorska 30, m. 12 od 10—1 pp. i od 3—5 pp. 31

KUPIĘ fabrykę lub urządzenie do wyrobu wód gazowych. Oferty z podaniem cen do niniejszego pisma sub: „Woda gazowa".

STÓŁ, 5 krzeseł i fotel dębowe, sztuczną skórą kryte, sprzedam okazyjnie, Cegielniana 32, m. 9.

DRZEWA i krzewy, owocowe i ozdobne, różnego rodzaju w wielkim wyborze polecają szkółki Stoińskiego. — Łódź - Zdrowie, dojazd tramwajem Nr. 15. 18

Posady

PRAKTYKANTKA do kompletu freblowskiego ze znajomością muzyki potrzebna. Zgłaszać się Południowa 38, Rozen. 25

MATURZYSTKA absolwentka Żydowskiego Gimnazjum osoba zdolna, inteligentna, poszukuje półdziennej kondycji. Oferty sub „Obowiązkowa". 25

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy korespondencyjne im. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, korespondencji, stenografji handlu, prawa, kaligrafji, daktylografji, towaroznawstwa, języków, pisowni, gramatyki polskiej, ekonomji. Żądajcie prospektów 29

SKROMNA panienka poszukuje posady przy dziecku i do pomocy w gospodarstwie. Doskonałe świadectwa. Łaskawe oferty proszę składać pod „K. O." w admin. „Republiki".

PRZEDSTAWICIELI rejonowych poszukujemy na artykuł patentowany niezbędny w każdem mieszkaniu, biurze, fabryce. Zyski kilkudziesięciozłotowe dziennie zapewnione. Zgłoszenia kierować Warszawa, Poczta Główna skrytka 707.

KASJERA, inkasenta, korespondenta angielsko-niemiecko-polskiego lub inną posadę obejmę za złożeniem kaucji 400 dolarów. N. M. Łódź, Poste - restante.

POTRZEBNI pracownicy - mężczyźni do sprzedaży opatentowanych zapalaczy do węgla, zastępujących drzewo. Łódź ul. Napiórkowskiego 19, (sklep bławatny).

WYKWALIFIKOWANA wychowawczyni obejmie posadę przedpołudniową lub całodzienną. Dzwonić 158-26

POTRZEBNE szwaczki do szycia rękawiczek, Marszowski, Ogrodowa 9.

PANIENKA z 6-kl. wykszt. skromnych wymagań poszukuje posady do dzieci i pom. w gosp. Tel. 2'0 97.

OSOBISTA sekretarka młoda, przystojna, kulturalna, poszukuje wytwornego zamożnego szefa. Oferty sub: „Wzajemna korzyść".

INTELIGENTNA, pracowita, oszczędna, przyjmie zajęcie gospodyni lub wychowawczyni w domu kulturalnym. Referencje posiadam. Wynagrodzenie skromne. Może być na wyjazd. Oferty st. kol. Łask, dla „Haliny".

AGENCI (tki) księgarscy, u tosunkowani w handlu - przemyśle, do rozpowszechniania bezkonkurencyjnego dzieła urzędowego poszukiwani. Oferty „Republika" sub: „Encyklopedja".

FARBIARNIA przędzy i trykotów, poszukuje zdolnego akwizytora na prowizję. Of. pod „Farbiarnia".

POSZUKUJĘ się agentów domokrążnych celem sprzedaży bielizny i fartuchów. Zgłaszać się w poniedziałek ul. Główna 62, m. 101 od godz. 2—5 po południu.

POTRZEBNA do przedszkola freblanka oraz bezpłatna praktykantka. Oferty: „Szczegółowy życiorys".

EKSPEDJENT z branży bławatów i artyk. męskich, przyjmie posadę w większej firmie w Łodzi. Łask. zgłoszenia do administr. „Republiki" pod „W. K. P.".

STARSZA PANNA (prac. sukien) p. Miry Buzynówny poszukuje posady, tel. 183-99, 12—6 pp. Irka Borenstai, Szkolna 8.

POSADĘ zapewnia dobre wykształcenie fachowe. Tow. Wiedzy Technicznej Gdańska 45, przyjmuje zapisy kandydatów (tek) a) do szkoły chemicznej, b) na kursy kinooperatorów. c) kursy kreślarzy (rek) budowlanych kanalizacyjnych, maszynowych i elektryków. 23

Rozmaite

UL. KALISKA Nr. 19, m. 27 udzielam informacji w sprawie obowiązków dla pań od godziny 10 do 12 i od godziny 6 do 8 po południu. Miazdek Franciszka.

PROSIMY p. Józefa Stodolskiego zgłosić się do biura, Piotrkowska 135. 2.11.

POSZUKUJĘ 4.000 na I numer hipoteki Wiadomość w administracji. 25

EGZEMĘ leczy radykalnie maść Egzemol laboratorjum A. Klippla, Warszawa, Grochowska 87c. Żądać w aptekach. 13

PLAC z bocznicą kolejową, położony w Łodzi przy ul. Naftowej 5, zdatny na skład nafty i t. p. do wynajęcia na korzystnych warunkach. Wiadomość w firmie H. Z. Pacanowski i Syn w Piotrkowie.

DOBRE zagraniczne pianino do wydzierżawienia. Telefon 131-77 do godziny 2-ej. 25

PODLEWNIA luster. Franciszek Turniak, ul. Pabjanicka Nr. 1, przyjmuje wszelkie obstalunki na wyroby lustrzane oraz odświeżanie i przerabianie starych luster.

50 PROC. UDZIAŁ w kino-teatrze w pobliżu Łodzi, odstąpię. Jedyne kino w mieście. Scena teatralna, sala na 600 miejsc. Wiadomość: Łódź, Zgierska 29 Cukiernia.

WAŻNE dla sklepów galanteryjnych. Szablony do rysowania serwetek i poduszek, Zgierska 126 m. 3.

PRZYJMIEMY jeszcze do szycia spodnie eksportowe. Wykonanie solidne. Wytwórnia bielizny, Piotrkowska 163.

„TŁUMACZ języków obcych jest czasopismem niezbędnym dla wszystkich znających początki francuskiego, niemieckiego i angielskiego. Żądać w księgarniach. Bezpłatne stronice okazowe, wysyła administracja „Tłomacza", Warszawa, Skrzynka pocztowa 396.

DO 50.000 ZŁ. pożyczki niskoprocentowej udzielamy każdemu. Oferty do administracji pod „Bank".

DLA KONWERSACJI niemieckiej poznam inteligentną, sympatyczną osobę. Oferty sub: „Prawnik".

MŁYN nowoczesny przemiela 250 metrów żyta lub 300 pszenicy dziennie do wydzierżawienia. Oferty pod „Okazja 50".

POŻYCZKĘ długoterminową może każdy otrzymać, informacje bezpłatne 6-go Sierpnia 10, front II p. od 9—1 i 3—7.

W CELU rozpowszechnienia bezkonkurencyjnego opatentowanego artykułu, branży papierniczej poszukiwany spólnik z 1500 zł. bez ryzyka. „Pewny zysk".

PLAC tanio do wydzierżawienia, telefonować Nr. 219-62.

2000—3000 ZŁOTYCH z współpracą, potrzeba. Kapitał zagwarantowany i zwrot na każde żądanie. Oferty „Solidny handel" do administracji „Republiki".

ZAWIADOMIENIE. Niniejszym zawiadamiam Sz. Publiczność iż otworzyłem zakład kuśnierski przy ulicy Cegielnianej 7, długoletnia praktyka w Polsce i zagranicą umożliwi mi zadowolnić Szanowną Klijentelę. Przyjmujemy różne przeróbki po cenach przystępnych. M. Ringler. Łódź, Cegielniana 7, w podwórzu I piętro.

DYWANY perskie, krajowe, ręczne i maszynowe reperuje artystycznie H. Milgrom, Kilińskiego 18.

WSPÓLNIKA 2000 zł. do bezkonkurencyjnej fabrykacji wyrobów alabastrowych poszukujemy. Zgłosić się: Cegielniana 37, m. 10, od 2—6.

Matrymonialne.

MAŁŻEŃSTWA kojarzę skutecznie. Przyjmuję od 10—6, panie od 6—8 wieczorem panów. Dyskrecja zapewniona. Wejście niekrępujące. Wólczańska Nr. 75, m. 10 front, II piętro.

BRUNET 32 lat, urzędnik państw. separowany, nawiąże kontakt z inteligentną separatką blondyną, cel matrymonjalny. Łaskawe zgłoszenia sub: „Nowa droga" do „Republiki".

TRZECH młodych, inteligentnych panów poszukuje znajomości przystojnych pań, materjalnie niezależnych w celu towarzyskim. Łaskawe oferty pod „Przyjaźń" do administracji tego pisma.

PANA R. M. proszę o wyznaczenie innego dnia spotkania zamiast dn. 16 października. H. A.

POŚREDNICZKA małżeństw A. Bartczakowa, Łódź, ul. Juljusza 33, 2-gie podwórze m. 3.

DWUCH kolejarzy w wieku średnim znużonych samotnością życia, pragnie poznać tą drogą dwie panienki lub młode wdówki niebrzydkie, w wieku do lat 28 o prawych charakterach w celu matrymonjalnym. Oferty do administracji niniejszego pisma pod „Nowe życie".

MOTORY

elektryczne nowe i używane po cenach najniższych.

Warsztaty reperacyjne. Przewinięcie motorów i dynamomaszyn. Instalacji elektryczne siły, światła i sygnalizacji wykonywa

Przed. Inż. Elektro-Mech.

M. RAK

Zawadzka 12, tel. 214 11

Przedstawicielstwo Belgijskich PASÓW transmisyjnych.

Zagubione dokum.

ZGINĘŁA matrykuła wydana przez Niemieckie Gimnazjum na nazwisko Hirszfeld Haliny.

ROMANOWI Zajdlowi, Limanowskiego 43, zginęła legitymacja zapomogowa Nr. 27845 z funduszu bezrobocia.

BERNHARD Reinhold zagubił książkę wojskową 1890 r. wydaną w Łasku.

Do akt Nr. 2639 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Rafał Sakkilari, zamieszkały w Łodzi przy ul. Karola Nr. 30, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 3 listopada 1931 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Kątnej Nr. 3, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących się f.: „Jonas Herman" i składających z warsztatów mechanicznych, oszacowanych na sumę zł. 600.

Łódź, dnia 22 października 1931 r.

Komornik: R. SAKKILARI.

Uwadze Pań!

Wszelką damską garderobę wykonuje z materjałów własnych lub powierzonych podług najnowszych modeli paryskich. Specjalność: roboty futrzane. Tanio, solidnie i punktualnie. Warunki dogodne

M. Rozenberg

CEGIELNIANA 4 (dawn. 36) tel. 163-97

Nauka i wychowanie

PARYZANKA, dyplomowana nauczycielka udziela lekcyj jęz. francuskiego, gramatyki, pomocy szkolnej, literatury konwersacji po cenach umiarkowanych Południowa 20, m. 20 w podwórzu w lewej oficynie na parterze Tel. 150-12 od 3—5-ej.

BUCHALTERJI włoskiej i amerykańskiej oraz pisania na maszynie gruntownie nauczam za 25 zł. Kurs skrócony w ciągu 1 m. 15 zł. Pisanie na maszynie w 3 tygodnie. 6 zł. — Kilińskiego 50, m. 45.

„BUCHALTERYJNE Współczesne Wykłady" Pallera gwarantują wielodziedzinową samodzielność! Warszawa Nowogrodzka 48. Zamiejscowe listownie.

ABSOLWENT Państw. Szkoły Włókienniczej (mechanik) udziela lekcyj i przygotawia do szkoły. Al. I Maja 35, mieszk. 36.

POMOC maturzystom zagrożonym, słabym w matematyce, fizyce, łacinie, obcych językach, konwersacji, udzielają gimnazjalni nauczyciele — przygotowują do matury, wszelkich egzaminów — wyuczają buchalterji, korespondencji handlowej, Piotrkowska Nr. 71, m. 13. 25

ANGIELSKIEGO, francuskiego i niemieckiego udziela rutynowany pedagog, Piotrkowska 85, prawa oficyna, I w. II p. nalewo. Od 5—8. 25

WZAMIAN za angielski lub francuski udzielę gruntownie wszelkiej księgowości. Oferty sub: „Bilansista" do admin. niniejsz. pisma.

STUDENTKA ze znajomością hebrajskiego udziela lekcji. Dzwonić 223-57.

W KOMPLECIE freblowskim N. Rangiewicz jest jeszcze kilka miejsc wolnych. Aleja 1 Maja 3, m. 1.

BERLITZA met. prawdziwa 7 rok szkolny, Kursy języków obcych uznane przez państwo. Konwersacja, literatura, korespondencja handlowa. Profesorzy rodowici anglicy, francuzi, niemcy, włosi. Zapisy codziennie od 12 do 1 i pół i od 6 do 8-ej. Piotrkowska 86, m. 9, front.

PROFESOR Kenley gives English Lessons Berlitz Method London accent small groups Śródmiejska 46 m. pani Rukalskiey.

ANGIELSKIEGO, niemieckiego udzielam — 1 zł. Przejazd 69 m. 10.

NIEMIECKI gruntowny, gramatyka, literatura, konwersacja, korepetycja, korespondencja handlowa, Pomorska Nr. 22, front 1 p., m. 4 od 3—4 pp.

FRANCUSKI. B. nauczycielka francuskiego w przedszkolu Paszkówny ma kilka godzin wolnych. Tel. 226-02 od 9—11 i 2—4.

NAUCZYCIELKA filologji udziela łaciny ścisłą, uproszczoną metodą. Analiza tekstów. Opracowania gramatyczne. Różana 10, m. 8.

BUCHALTERJI podwójnej nauczam gruntownie (metodą praktyczną) w ciągu jednego miesiąca z gwarancją za samodzielność. Cena bardzo przystępna. Udzielam również korespondencji handlowej i nauki pisania na maszynie. Wólczańska 41, m. 32.

RUTYNOWANY korepetytor udziela lekcyj. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Cegielniana 11, m. 7, front, III p. od 6-ej do 9-ej wiecz.

LEKCJA 1.50. Korepetycje i przygotowania do egzaminów i matury. Dzwonić 211-82.

ANGIELSKIEGO, języków, konwersacji, handlowej korespondencji udziela rutynowana nauczycielka. Przyjmuje tłomaczenia, listy handlowe na maszynie. Oferty sub: „Experience".

ANGIELSKIEGO, konwersacji, literatury, korespondencji udziela Zina Feinberżanka (dypl.) Wiadomość: Lipowa 48, Tel. 144-46 od 3—4.

STUDENTKA udziela lekcji 1.50 godzina dorosłym metodą skróconą. Gdańska 21, ostatnie wejście m. 40, od 2—4 i 7—9.

ABSOLWENT politechniki — rutynowany pedagog udziela matematyki i fizyki. Ceny przystępne, Piotrkowska 81, m. 10.

KURSY buchalteryjne z gwarancją samodzielności pod kierownictwem rzeczozn. i kontrol. syndyk. przemysł.— Informacje: 7—9 w. Piotrkowska 183, ofic. I p.

NIEMKA udziela grunt. lekcji niemieckiego. Koresp. handl., Stenogr., Konwersacja. Andrzeja 32, m. 7 front.

MATURZYSTKA udziela lekcyj i korepetycji. Ceny niskie. Zawadzka 52, m. 7, tel. 201-81.

STUDENTKA 4-go roku udziela lekcyj w zakresie 8-miu klas z hebrajskim. Specjalność: matematyka, łacina. Dzwonić tel. 209-17.

BUCHALTERJI gruntownie wyucza za 30 zł.. Korespondencja handlowa. Pisania na maszynie gruntownie wyucza za 10 zł. Biuro „Kodekspol", Cegielniana 25.

ABSOLWENTKA konserwatorjum berlińskiego, z długoletnią praktyką, udziela lekcji gry fortepianowej. Dla dorosłych metodą skróconą. Ćwiczenia na miejscu. Godz. przyjęć od 12—2-ej i od 4—6-ej pp. ul. Piotrkowska 116, prawa oficyna III wejście m. 34, Bilenkinowa.

KTÓRA maturzystka chrześcijanka, udzieli lekcyj języka polskiego. Of. sub: „M. K."

STENOGRAFJI szybko i tanio nauczam od 2—4 i 8—9 w. Piotrkowska 55, m. 15.

RUTYNOWANA nauczycielka udziela niemieckiego (gramatyki, literatury, konwersacji). Ceny niskie, Al. 1 Maja 32, m. 8, telefon 123-30 od 1—3 i od 7—9.

MATURZYSTKA udziela lekcyj. Specjalność: matematyka, niemiecki. Ceny przystępne. Adres: Narutowicza 7, m. 20.

STUDENT uniwersytetu warszawskiego, udziela korepetycji, przygotowuje do egzaminów. Specjalność: Matematyka, Gdańska 68, m. 8.

ZA LEKCJE angielskiego dam lekcje francuskiego lub konwersację „K. F.".

ABSOLWENTKA uniwersytetu warszawskiego udziela lekcyj w zakresie 8 klas (specjalność: polski, historja): dokształca starszych metodą szybką. Dzwonić: 158-43.

ENGLISH Lady gives lessons theory and conversation Gdańska 28, m. 16, at home from 6—8.

ZŁOTY — lekcja; francuskiego, angielskiego, hiszpańskiego, włoskiego, niemieckiego, Cegielniana 37, m. 10 (dawniej Wschodnia 64).

UDZIELAM lekcyj polskiego języka, literatury, historji, poprawiam wymowę, przyjmę tłomaczenia. Zastać można od 2—4, Zachodnia 36 m. 5 I p. front.

LEKCJI i korepetycji udziela rutynowany nauczyciel. Zapóźnionym metodą skróconą. Przygotowuje do egzaminów. Specjalność: matematyka, polski. Aleja 1 Maja 5, m. 8, front III piętro.

Lokale

SZUKAM pokoju z niekrępującem wejściem, nieumeblowanego z wszelkiemi wygodami w spokojnym domu. Oferty z podaniem ceny do administracji sub „Brat i siostra".

POKÓJ z używalnością wygód i telefonu wynajmę. Dzwonić 211-82.

Z POWODU wyjazdu odstąpię mieszkanie pokój z kuchnią, front II piętro. ul. Zachodnia 39, m. 6.

KTO SZUKA, ten znajdzie mieszkania, pokoje umeblowane, lokale fabryczne, handlowe i biurowe oraz sklepy wszelkiego rodzaju i wielkości, a także poważnych reflektantów w biurze „Lokum", Piotrkowska 62, front II piętro, telefon 166-15.

POKÓJ umeblowany z wejściem z klatki schodowej od 1 listopada poszukiwany sub „Niekrępujący".

ŁADNY, słoneczny, umeblowany pokój do oddania od zaraz. Kilińskiego 78, tel. 120-59, m. 8.

PRZYJMĘ uczniów lub uczenice na stancję. Troskliwa opieka. Piotrkowska 56, m. 48.

ODSTĄPIĘ 2 pokoje z kuchnią Radwańska 51, front, I piętro. 23

DWUOKIENNY, słoneczny, świeżo wyremontowany frontowy pokój z używaln. telefonu, do wynajęcia od zaraz. Kilińskiego 89, m. 7, tel. 226-36, godz. 9—12 i 5—8.

SAMOTNA przyjmie do wspólnego mieszkania panią, panienkę. 11 Listopada 49, II-ie piętro front, m. 12.

SŁONECZNY duży pokój frontowy z balkonem do wynajęcia. Szkolna 23, m. 7.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. — Wiadomość ul. Kilińskiego Nr. 44, m. 28

6-cio POKOJOWE mieszkanie z wygodami, wprost od gospodarza. Dowiedzieć się można u dozorcy. Narutowicza 49, lub telefonicznie 153-55.

ODNAJMĘ ładny kawalerski umeblowany pokój. Wejście z klatki schodowej, Grabowa 24, w cukierence.

DUŻY frontowy pokój z wszelkiemi wygodami, centralne ogrzewanie dla małżeństwa lub 1 osoby do wynajęcia. Pożądane z utrzymaniem. Wólczańska Nr. 18, m 11.

DO WYNAJĘCIA sklep wraz z mieszkaniem. Kilińskiego 163. M. Rokotowicz

POKÓJ słoneczny z oddzielnem wejściem, z telefonem do wynajęcia. Śródmiejska 60, m. 2.

UMEBLOWANY pokój przy rodzinie do wynajęcia. Zawadzka 25, m. 4.

POKÓJ umeblowany z obsługą. Telefon. Centralne ogrzewanie do wynajęcia, ul. Mostowa 21, telef. Nr. 101-82.

POKÓJ umeblowany od zaraz do wynajęcia. Szkolna 33, m. 10.

LOKAL o dwuch pomieszczeniach, nadający się na stolarnię lub ślusarnię itp. natychmiast do wynajęcia u gospodarza. Kilińskiego 126.

POKÓJ. Śródmiejska 25, II piętro, front m. 6 (Dawniej Cegielniana 8), słoneczny, umeblowany do wynajęcia.

POKÓJ umeblowany, słoneczny do wynajęcia. Telefon. Żeromskiego 41, m. 5. front.

SŁONECZNY dwuokienny pokój umeblowany z wygodami odnajmę pojedynczemu lub małżeństwu. Zawadzka 36, m. 5, II p. fr.

2—3 POKOJE z kuchnią poszukuję w okolicy Rzeźni miejskiej. Zgłoszenia pod „N. K. 5".

POKÓJ dla 2 panów lub 1. Słowiańska 17, m. 16, II p.

DO WYNAJĘCIA frontowe słoneczne mieszkanie 3-ch pokojowe z kuchnią, z wszelkiemi wygodami, 11-go Listopada 79, II piętro, m. 13.

POKÓJ umeblowany, frontowy do wynajęcia, ulica 28 Pułku Strzelców Kaniowskich 15, m. 14.

DO ODDANIA pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami i z oddzielnem wejściem, w cenie przystępnej. Skwerowa 13, m. 9.

50%

KONSUM

PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE" S.A.

ROKICIŃSKA 54. Dojazd Tramwajami 10 i 16

poleca:

koszule męskie dzienne	od Zł. 3.20	do Zł. 13.75	za szt.
koszule męskie sportowe	„ „ 5.75	„ „ 14.75	„ „
koszule męskie nocne	„ „ 4.80	„ „ 10.80	„ „
chusteczki do nosa, męskie	„ „ 0.33	„ „ 1.07	„ „
chusteczki do nosa damskie	„ „ 0.37	„ „ 0.89	„ „
koszule damskie	„ „ 2.05	„ „ 5.80	„ „
komplety damskie	„ „ 6.95	„ „ 15.—	„ „
koszulki dziecinne	„ „ 0.95	„ „ 2.20	„ „
kołnierzyki męskie	„ „ 0.55	„ „ 1.10	„ „
krawaty	„ „ 1.75	„ „ 11.50	„ „
obuwie damskie	„ „ 13.—	„ „ 35.—	„ parę

obuwie męskie	od Zł. 20.50	do Zł. 4Ι.—	za parę
obuwie dziecinne	„ „ 8.80	„ „ 15.—	„ „
materjały na ubrania męskie	„ „ 20.—	„ „ 33.—	„ metr
firanki z metra	„ „ 0.90	„ „ 6.05	„ „
firanki odpasowane	„ „ 10.40	„ „ 67.15	„ parę
chustki wełniane	„ „ 10.—	„ „ 60.—	„ szt.
pończochy damskie	„ „ 1.10	„ „ 9.90	„ parę
skarpetki męskie	„ „ 1.—	„ „ 3.50	„ „
garnitury męskie	„ „ 35.—	„ „ 85.—	
palta męskie	„ „ 51.—	„ „ 110.—	

i wiele innych artykułów po cenach hurtowych.

UWAGA: resztki i braki Widzewskiej Manufaktury Sp. Akc. sprzedaje wyłącznie „Konsum" po cenach ściśle fabrycznych.

50% 50%

Lokale

5-cio POKOJOWE mieszkanie, komfortowe, przy ul. Przejazd, Zachodniej, Andrzeja, do zamiany na 3—4 pokojowe. Zgłosz.: Biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, front parter, telefony 141-01, 132-01.

4 POKOJOWE mieszkanie na ul. Piotrkowskiej przy Andrzeja, wszelkie wygody, oddam tanio, lub zamienię na 2—3 pokojowe. Zgłosz.: Biuro „Polruch" Al. Kościuszki 27, telefony 141-01 132-01.

2—3 POKOJOWE mieszkania, kąpielowy, służbowy, strona słoneczna w śródmieściu, w nowym domu, komorne niewygórowane, do wynajęcia. Zgłosz: Biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, telefony 141-01, 132-01.

BIUROWE lokale, w śródmieściu, na prawach lokatora oraz sublokatora, lokale fabryczne, sklepy przy ul. Piotrkowskiej i innych ruchliwych punktach poleca Biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, telefony 141-01, 132-01.

ODDAM mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią, pokoje dwuokienne przy ul Piotrkowskiej za zł. 1200 z powodu wyjazdu byle zaraz. Zgłosz. Biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, front parter. Telefony 141-01, 132-01. Biuro czynne bez przerwy od 8 rano do 8 i pół wieczór.

Z KLATKI schodowej pokoje, umeblowane, bez mebli dla małżeństw z używalnością kuchni, dla przyjezdnych, gabinety dla lekarzy, adwokatów poleca Biuro „Polruch", Al. Kościuszki 27, front parter, telefony 141-01, 132-01. 31

MIESZKANIA 1, 2, 3, 4 i 5 pokojowe w nowych i starych domach z wygodami, pokoje umeblowane z klatki schodowej poleca Biuro „Geguz", ul Piotrkowska 81, tel. 105-39. 30

MIESZKANIA 3 pokojowego z kuchnią, z wszelkiemi wygodami, w okolicy ul. Piotrkowskiej i Narutowicza lub w pobliżu Sądu Okręgowego poszukuje od zaraz. Zgłoszenia do administracji pod „Sądownik" lub telef. 164-05 od 8 do 2 po pol. 30

DWA frontowe, słoneczne umeblowane pokoje razem położone w eleganckim domu z całodziennem utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Gdańska 43, m. 10.

POKÓJ frontowy, umeblowany dla pojedyńczej osoby zaraz do oddania. Ul. Sienkiewicza 13, fr. II p., m. 6. 25

SZUKAM niedużego pokoju z niekrępującem wejściem. Oferty z podaniem ceny sub „Dziennikarz" do administracji „Republiki". 31

POKÓJ frontowy o 2-ch oknach na 1-szem piętrze, umeblowany pierwszorzędnie, do wynajęcia. Piotrkowska 192 mieszkanie 3. 25

DUŻY, słoneczny frontowy pokój z balkonem, prawo używania poczekalni i telefonu, Piotrkowska 120, m. 8, do wynajęcia. Zgłaszać się od 10—12 i od 16—19-ej.

ŁADNIE umeblowany pokój frontowy z telefonem, niekrępujący, do wynajęcia. Cegielniana 8, dozorca wskaże.

DWA FRONTOWE duże śliczne pokoje z wejściem niekrępującem, nieumeblowane do wynajęcia, najodpowiedniej dla adwokata. Zawadzka 36, m. 3 25

POKÓJ z meblami lub bez do wynajęcia, tanio 45 zł. miesięcznie. Żeromskiego 24, m. 14, I p. 25

POKÓJ umeblowany lub bez mebli z niekrępującem wejściem, najchętniej z klatki schodowej poszukiwany. Zgłoszenia z dokładnem podaniem warunków do Administracji pod „Pieniądze zgóry" 25

DO ODDANIA 1 pokój frontowy umeblowany. Andrzeja 43, m. 17. 30

SKLEP spożywczy z przyległem mieszkaniem poszukiwany. Oferty z podaniem ceny pod „E. H. 31". 25

POKÓJ frontowy, umeblowany, telefon do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy Południowa Nr. 2. 28

2 POKOJE z poczekalnią lub pojedyńcze, eleg. umebl. wszelkie wygody, telefon, od zaraz do oddania. Cegielniana 7, m. 8. 25

POSZUKUJĘ luksusowo umeblowanego pokoju, najchętniej u dobrze sytuowanej młodej wdówki lub rozwódki Zgłoszenia do adm. pod „30-letni Gentleman".

MIESZKANIE 2 pokojowe z kuchnią front, czwarte piętro, bez odstępnego. Zamenhofa Nr. 6, dozorca wskaże.

POKÓJ duży, ładny, umeblowany, frontowy, oddam. Telefon. 11 Listopada 12 front II p. naprawo. 27

ODDAM dwa pojedyńcze eleganckie umeblowane pokoje przy izraelickiej rodzinie. Śródmiejska 58, m. 29, od 2 do 4 p. p.

CENTRUM. Piotrkowska 51, II piętro, m. 41, do oddania 4 pokoje, kuchnia, balkon, wszelkie wygody, strona słoneczna. Tel. 112-19.

I SALĘ fabryczną 325 kw. łokci z przewodem elektrycznym i światłem do wynajęcia. I piętro, Gdańska 108.

POKÓJ w centrum miasta, umeblowany, duży, suchy, słoneczny, z elektr. oświetleniem, usługą, z niekrępującem wejściem inteligentnej solidnej osobie do odstąpienia od listopada. Traugutta 12, m. 8, front III p.

DUŻY frontowy pokój o dwuch oknach również dla małżeństwa z używalnością kuchni. Zawadzka 38, m. 7.

ŁADNY, umeblowany pokój z niekrępującem wejściem dla pana do wynajęcia. Gdańska 31a, 1 p. f., m. 5.

PRZYJMĘ panienkę na mieszkanie. Kilińskiego 92, m. 18.

2 za darmo 2

aby przekonać Szan. Publiczność **o niedoścignionej jakości** naszego wykonania

pierzemy każdemu

2 kołnierzyki za darmo

od dnia 26 do dnia 30 października włącznie przy oddaniu **najmniej** 5 sztuk

Posiadając nowy sposób prania i prasowania bielizny, **obniżamy** cenę z 30 gr. na **25 gr.** za pranie i prasowanie **1 kołnierzyka o pięknym srebrzystym połysku,** który ma tą jeszcze zaletę, że nie dopuszcza zupełnie brudu, przez co zapobiega szybkiemu niszczeniu bielizny, a tem samem zaoszczędza pieniądze.

Parowa Chemiczna Pralnia i Farbiarnia

Leilich i Goldo

Fabryka: ul. Wólczańska 257, Tel. 210-01.
FILJE: ul. Piotrkowska № 4, 67 i 147 (tel. 127-87) ul. Narutowicza 27 oraz Główna 48.

DUŻY, słoneczny, dwuokienny, umeblowany pokój, wejście z klatki schodowej do wynajęcia. Andrzeja 29, m. 7.

DLA STOWARZYSZENIA do wynajęcia lokal szkolny. Miesięczne komorne. Oferty „Obszerny".

DWUOKIENNY frontowy pokój ładnie umeblowany z wygodami dla małżeństwa lub dwuch osób. Wólczańska Nr. 5, m. 8.

DO WYNAJĘCIA 2 duże, umeblowane pokoje z przedpokojem i osobnem wejściem, front I piętro, Narutowicza 49 m. 4. Może być na biuro.

ŁADNY, duży, umeblowany pokój z wygodami, niekrępującem wejściem dla inteligentnej osoby do wynajęcia. Wiadomość Żeromskiego 85, m. 4.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany z utrzymaniem lub bez. Nawrot 34, m. 7.

DO ODDANIA pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami. Sienkiewicza 9, m. 61.

DUŻY umeblowany pokój z niekrępującem wejściem i z wszelkiemi wygodami do wynajęcia. Al. 1 Maja 29, m 10

POKÓJ słoneczny dwuokienny na 4 piętrze do wynajęcia. Piramowicza 8. Wiadomość od 9—4, lewa oficyna II piętro, tel. 209-46.

WARSZAWA, Al. Jerozolimskie 41 do oddania elegancko umeblowany pokój z wygodami, telefonem. Ewentualnie całodziennem utrzymaniem. Wiadomość Łódź, telef. 147-05.

POKÓJ elegancko umeblowany z niekrępującem wejściem na Piotrkowskiej solidnemu, dobrze usytuowanemu panu do wynajęcia. Dzwonić 138-76.

POKÓJ frontowy umeblowany, telefon do wynajęcia od zaraz. Piotrkowska 83 m. 10, front.

POKÓJ, wejście niekrępujące, telefon, może z utrzymaniem. 11 Listopada 12, front pierwsze piętro.

DWU TRZY pokojowe mieszkania słoneczne z wygodami do wynajęcia. Al. Kościuszki 41, u dozorcy.

ŁADNY pokój odnajmę tylko lepszej osobie. Piotrkowska 108, m. 8. Obejrzeć 11—6.

SALA 5×8 przy Piotrkowskiej bez odstępnego zaraz do oddania. Zgierska 126, mieszkanie 3.

POSZUKUJĘ mieszkania u samotnej osoby lub przy rodzinie, albo kupię mieszkanie, jeden pokój. Oferty „Kawaler".

4 POKOJE, kuchnia, wygody, na 1-em piętrze do wynajęcia. Zielona 44, inf. dozorca.

POKÓJ słoneczny, frontowy, zupełnie niekrępujące wejście — wprost z klatki schodowej — od zaraz do oddania. Zawadzka 1, m. 11, winda.

PRZYJMĘ inteligentnego pana (izraelite) na mieszkanie. Piłsudskiego 27, m. 8.

Z KLATKI schodowej pokój frontowy, słoneczny, umeblowany (bez) kuchenka, odnajmę urzędnikom. Lipowa 58.

PIASEK, KAMICE NERKOWA ORAZ KWAS MOCZOWY radykalnie usuwają zioła moczopędne

„Urolysin"

Skład Główny
Apteka A. PERELMANA i S-ki
Cegielniana 32.

POKÓJ umeblowany. Sienkiewicza 37, m. 17, front II piętro, winda. Telefon 202-03.

DUŻA firma poszukuje jednego dużego, dobrze umeblowanego pokoju od zaraz na biuro w centrum miasta. Oferty do administracji pod „Biuro".

OSOBA młoda z córeczką zajmie się gospodarstwem lub gotowaniem za oddanie pokoju u doktora lub adwokata. Oferty do adm. — „Pokój".

KTO Z PANÓW starszych odda pokój młodej osobie z córeczką za pilnowanie jego mieszkania. Oferty pod „Mieszkanie" do adm.

STARY dom, 2 pokoje z kuchnią, łazienką, wygoda, front I piętro, komorne kwartalne zł. 160, poleca biuro „Geguz", Piotrkowska 81, tel. 105-39.

POKÓJ frontowy, słoneczny, umeblowany dla solidnej osoby do wynajęcia. Żeromskiego 12, m. 17.

LUKSUSOWE mieszkania 4—5 pokojowe, okolice Piotrkowskiej, 1, 2 piętro, okazyjnie do nabycia. Zgłoszenia biuro „Geguz", Piotrkowska 81, tel. 105-39

CIEPŁY pokój umeblowany z niekrępującem wejściem. Abramowskiego 19 — 19.

INTELIGENTNA, wykwalifikowana, krawcową na wspólniczkę do urządzonego mieszkania w centrum poszukuje. Piotrkowska 120. Zgłosić się w poniedziałek od 9-ej rano.

SŁONECZNY pokój frontowy II p. z wszelkiemi wygodami do oddania. Gdańska 33, Rabinowicz.

ODNAJMĘ pokój bez mebli lub częściowo umeblowany. Zawadzka 1, m. 13.

ŁADNY pokój z niekrępującem wejściem, z wygodami, do wynajęcia od zaraz. Piramowicza 2, m. 19, od 2—5

DO WYNAJĘCIA 2 elegancko umeblowane pokoje razem lub oddzielnie. Karola 8, m. 8.

SŁONECZNY, umeblowany pokoik do oddania. Śródmiejska 28, m. 7.

Odciski
USUWA bezwarunkowo
„OROL"

Redakcja i Adm. Piotrkowska 49, Godz. przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Tel. Adm. 122-14. Tel. Red. 127-24, 136-43, 136-44, 189-00. Tłocznia: 180-80. Konto P. K. O. „Wyd Republika" 68-148

Prenumerata „Il. Republiki"

od 1 lutego 1931 roku wynosi w Łodzi 4.00 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztowa w kraju zł. 5.50, zagranica zł. 10. „Express" i „Republiki" wraz z odnoszeniem 7.00 złotych.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt) W TEKŚCIE: 50 gr za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt) NA STR 1-ej zł 2.— za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt) NEKROLOGI: 40 gr za wiersz milimetrowy (na str 4-szp.) Zaręcz i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej Drobne 15 gr — Najmniejsze zł 1.50 poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł 1.20. Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 75 zł.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika", Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki", sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.